

● ZAAKCEPTOWANO RZĄDOWY PROGRAM PRODUKCJI I SPOŻYCIA ŻYWNOSCI ● OCENA
STANU PRZYGOTOWAŃ DO PRZEWOZÓW JESIENNO-ZIMOWYCH ● ZALECENIE USPRAWNIE-
NIA PRACY TRANSPORTU W IV KWARTALE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 30 września br. rozpatrzyło i zaakceptowało przygotowany przez rząd program produkcji i spożycia żywności w latach 1976-1980.

Rozpatrzony przez Biuro Polityczne program przewiduje uruchomienie produkcji znacznie bogatszego niż dotychczas asortymentu produktów żywnościowych, zbożowych, mięsnych, mlecznych, cukierniczych oraz lepsze zaopatrzenie rynku w warzywa i owoce.

Zakłada się dalszą rozbudowę i unowocześnienie systemu

przechowywania, przetworstwa i sprzedaży artykułów żywnościowych. Nastąpi również dalsza rozbudowa gastronomii i przemysłu garmażeryjnego.

W kolejnym punkcie obrad zapoznano się z informacją o sytuacji przewozowej w okresie od stycznia do sierpnia bieżącego roku i o stanie przy

gotowań transportu do przewozów jesienno-zimowych.

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło rządowi podjęcie niezbędnych przedsięwzięć w celu maksymalnego usprawnienia pracy transportu w IV kwartale br. Konieczne jest zwłaszcza przyspieszenie dostaw sprzętu dla potrzeb resortu komunikacji.

Najważniejszym zadaniem jest zapewnienie pełnego i terminowego przewozu towarów, mających ważne znaczenie dla gospodarki narodowej, takich jak płody rolne, węgiel, cement, kruszywa budowlane oraz towary przeznaczone na zaopatrzenie rynku i na eksport.

PAP

Prezydent Portugalii zwiedził Warszawę

Wczoraj rano prezydent Republiki Portugalskiej Francisco da Costa Gomes zwiedzał Warszawę. W czasie pobytu na Placu Zamkowym gościowi przedstawiono rezultaty budowy Zamku Królewskiego, a prezydent miasta stołecznego

Warszawy Jerzy Majewski, oprowadzając go po Starym Mieście, opowiedział dzieje zagłady i przywracania do życia najdawniejszych zabytków stołecznego miasta. W muzeum historycznym na rynku staromiejskim portugalskiemu gościowi zaprezentowano film dokumentalny „A jednak Warszawa”.

Po zakończeniu zwiedzania stolicy prezydent Francisco da Costa Gomes przybył do Fabryki im. Świerczewskiego „Waltera”, która jest przedsiębiorstwem wiodącym w Kombinacie Przemysłu Narzędziowego. Jest to wizytówka rozwoju i nowoczesności polskiego przemysłu. Po serdecznym powitaniu przez kierownictwo fabryki oraz przedstawicieli załogi, portugalskiego gościa zapoznano m. in. z produkcją narzędzi pomiarowych pracujących z dokładnością dziesięciotysięcznej części milimetra, a także z przyrządami, które pracują na układach scalonych. Są one eksportowane do najbardziej urozumiałych krajów świata. Pre-

Dokończenie na str. 2

Radziecki wniosek na forum XXX sesji ONZ

Komitet Ogólny Zgromadzenia Ogólnego NZ, jednomyślnie zalecił Zgromadzeniu Ogólnemu włączenie do porządku prac XXX Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wniosku rządu radzieckiego w sprawie zakazu opracowywania projektów i produkcji nowych rodzajów broni masowej zagłady i nowych systemów tej broni.

PAP

krótko

Kosmiczna współpraca

W dniach od 22 do 30 września w departamencie Herault we Francji odbyła się 12. doroczna konferencja radzieckich i francuskich naukowców i specjalistów, poświęcona współpracy w dziedzinie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych. Uczestnicy konferencji omówili wyniki eksperymentów naukowych wykonanych wspólnie w ciągu ostatnich roku. Stwierdzili oni, że współpraca kosmiczna obu krajów rozwija się pomyślnie.

H. Kohl na Kremlu

Premier ZSRR A. Kosygin przyjął na Kremlu premiera Nadrenii — Palatynatu, przewodniczącego Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej H. Kohla, przebywającego w Związku Radzieckim na zaproszenie rządu Federacji Rosyjskiej. Omówiono niektóre problemy stosunków między ZSRR a RFN, a także zagadnienia międzynarodowe.

Premier Iranu w Pradze

We wtorek przybył z oficjalną wizytą do Czechosłowacji premier

Iranu A. Howejda. Na lotnisku w Pradze gościa irańskiego powitał premier Czechosłowacji, L. Štrougal.

20 lat Układu Warszawskiego

We wtorek rozpoczęło się w Sofii międzynarodowe sympozjum poświęcone 20-leciu Układu Warszawskiego. Uczestniczą w nim znani naukowcy — przedstawiciele wszystkich państw członkowskich układu. Na sympozjum omówione będą problemy działalności Układu Warszawskiego oraz jego roli w walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

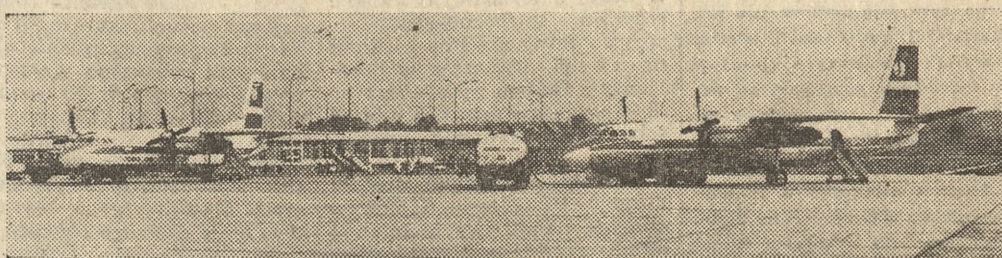
EWG przerwała rokowania

Członkowie komisji EWG zakomunikowali, że w związku z wykonaniem wyroków śmierci na 5 bojowników antyfrankistowskich, Wspólny Rynek postanowił przerwać prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie stowarzyszenia Hiszpanii z zachodnioeuropejską „dziewiątką”. W środę w czwartek naczelny organ wykonawczy Wspólnego Rynku rozpatrzy szczegółowo problem stosunków z Hiszpanią i podejmie oficjalną decyzję.

Premier Iranu w Pradze

We wtorek przybył z oficjalną wizytą do Czechosłowacji premier

Port lotniczy w Rembiechowie



Od maja ubiegłego roku czynny jest w Gdańsku-Rembiechowie nowy port lotniczy, przyjmujący prawie wszystkie typy samolotów. Działa tu graniczny punkt kontroli, urząd celny, stacje radiolokacji, na wiggacji i meteorologii. Port przyjmuje wiele taksówek lotniczych, głównie z krajów skandynawskich, czartery z Londynu, Pragi i Bukaresztu. Stąd odlatują i tu wracają rybacy delegowani na łowiiska południowoamerykańskie. Od stycznia tego roku z lotniska w Rembiechowie skoryształo 70 000 pasażerów.

Fot. — CAF

Podziękowanie E. Gierka dla załogi HCP

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przyjął I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasade i I sekretarza KZ PZPR HCP — Zenona Jaśkowiaka, którzy złożyli meldunek o przedterminowym zakończeniu montażu i przeprowadzonej próbie ruchowej spalinowego silnika okrętowego napędu głównego typu 10 RND 90 o mocy 29 tys. KM.

„Silnik ten, pierwszy w historii polskiego przemysłu — czytamy w meldunku o tak dużej mocy pozwala polskiemu przemysłowi okrętowemu na budowę nowoczesnych, szybkich statków i wydatnie zwiększa nasze możliwości eksportowe.

Uruchomienie silnika na kilka miesięcy przed pierwotnie ustalonym terminem stanowi przedmiot zobowiązania załogi HCP dla uczczenia VII Zjazdu naszej partii.

Pragniemy zapewnić Komitet Centralny PZPR i jego I sekretarza, że załoga nasza, jak zawsze, będzie nadal rzetelnie wykonywała swoje zadania dla dobra i rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny”.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przekazał załodze

Minister A. J. Maceachen przebywa w Gdańsku

Goszczący w Polsce minister spraw zagranicznych Kanady Allan Joseph Maceachen przybył wczoraj w godzinach popołudniowych do Trójmiasta. Po powitaniu na lotnisku w Rembiechowie, gość kanadyjski udał się na zwiedzanie zabytków głównego miasta w Gdańsku. (PAP)

HCP wyrazi serdecznego uznania i podziękował za osiągnięty sukces. (PAP)

Indyjscy parlamentarzyści w podróży po Polsce

Przebywająca w Polsce delegacja parlamentu Republiki Indii, której przewodniczy Gurdial Singh Dhillion odbyła dwudniową podróż po naszym kraju.

We wtorek, 30 września parlamentarzyści hinduscy, którym towarzyszy ambasador Republiki Indii w Polsce Dileep Shankarrao Kamtekar odwiedzili największy zakład Rzeszowski — WSK PZL w Mielcu.

Następnie delegacja parlamentu Republiki Indii udała się do Tarnobrzegu, gdzie zwiedzała zakłady siarkowe.

Po spotkaniu w „Siarkopolu”, w czasie którego zapoznano gości z historią i problemami produkcyjnymi zakładu, parlamentarzyści zwiedzili teren kopalni odkrywkowej siarki w Machowie. Delegacja przybyła następnie do Baranowa Sandomierskiego, gdzie obejrzała zabytkowy zamek i zabranie w nim eksponaty. Z Baranowa delegacja parlamentu Indii udała się do Puław. (PAP)

Katastrofa w Argentynie

Według ostatnich doniesień, liczba śmiertelnych ofiar katastrofy kolejowej w Argentynie wzrosła do 50.

Rozbił się węgierski samolot

W Budapeszcie podano do wiadomości, że 30 września rano rejsowy samolot Węgierskich Linii Lotniczych „Malev” przed lądowaniem na lotnisku w Bejrucie, z nieznanych do tej pory przyczyn, wpadł do morza. Na pokładzie znajdowało się 50 pasażerów i 10 członków załogi. Dla zbadania przyczyn katastrofy do Bejrutu wyjechała specjalna komisja. Łódzie ratunkowe prowadziła poszukiwania pasażerów samolotu.

Utonęło 10 żołnierzy brytyjskich

W czasie zajęć szkoleniowych polegających na forsowaniu drogi wodnej utonęło w rzece Trent 10 żołnierzy brytyjskich. Tragedia wydarzyła się na skutek wyrwania lodzi desantowej.

krótko

CO O TYM SĄDZICIE

ZAWSZE — INTERES?

Chłopak, który mieszka naprzeciwko samotnej staruszki, pomaga jej w drobnych sprawach: przyniesie węgiel, wyrzuci śmieci, od czasu do czasu zrobi zakupy. Starsza pani dziękuje mu wdzięcznym uśmiechem, czasem zaprosi na herbatkę z domowymi konfiturami. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie reakcja sąsiadów.

— Co pani myśli, że on tak bezinteresownie? Już tam musiał wyczuć jakiś spadek. Ona przecież nie ma rodziny...

Nauczycielka, która rozpoczęła pracę w szkole, postanowiła poprawić wyniki nauczania ze swojego przedmiotu. Zostaje z uczniami po lekcjach, pomaga im w nadrobieniu zaległości, powtarza przerobiony materiał.

— Kto jej za to płaci? — zastanawiają się rodzice. Musi mieć w tym swój interes. Nikt by przecież darmo tyle czasu nie tracił...

Znałam studentkę, która przez długi czas opiekowała się niewidomą koleżanką. Poszkodowana przez los dziewczyna mogła dzięki temu uczestniczyć w zajęciach uniwersyteckich. Te dwie studentki, przebywające zawsze razem, budziły tyleż podziwu, co zdziwienia:

— Ciekawe, jak ona jej się odwdzięcza. Pewnie rodziców tej niewidomej taka opieka kosztuje — mówiono.

A przecież u wielu ludzi naturalną rzeczą jest gotowość pomagania innym. Daje im to osobistą satysfakcję, radość podobną do tej, jaką odczuwamy, wręczając komuś podarunek. Człowiek jest tak silnie osadzony w społeczeństwie, że życie jego kształtują w dużym stopniu reakcje innych. Od typu tych reakcji zależy, jak nam się żyje. Nie powinny więc dziwić odruchy bezinteresowności. Tymczasem często się, niestety, zdarza, że człowiek, który pomaga innym, spotyka się z nieufnością.

— Dlaczego on tyle dla mnie robi, przecież nic z tego nie ma — zastanawiają się na przykład ci, którzy spotykają się z zainteresowaniem i pomocą swojego kierownika w zakładzie pracy.

— Już on w tym musi mieć jakiś interes — konstatuje otoczenie.

Od najmłodszych lat przyzwyczajamy się, że „coś za coś”. Kiedy dziecko, wracając ze szkoły chwali się, że kolega pomógł mu w przyswojeniu lekcji, na których nie był, matka pouczy:

— To ty za to zaprosz go na lody.

Kiedy student udostępnia koleżce notatki z wykładów, zaznacza:

— Postawisz za to piwo.

A potem, już w świecie starszych, rewanżujemy się różnie, w zależności od wagi załatwionej sprawy: „stawiamy” kawę, wódkę, kolację. Rzadko ma to coś wspólnego z prostą, ludzką przecieć wdzięcznością. Zazwyczaj jest zapłata, którą trzeba uiścić. Bo przecież „za darmo — umarło” — rozumiemy i... regulujemy rachunki.

Lecz czy przeliczanie gestu wyciągniętej do nas pomocnej dłoni — na lody, obiady w restauracji czy koniaki jest czymś nieodzownym? Czy naprawdę musimy z naszego życia wykluczać to, co w człowieku naturalne i piękne: życzliwy stosunek do innych? Dlaczego bezinteresowność, która w najroźniejszych formach u wielu się przejawia, dla niektórych stała się pustym słowem?

Znamy ludzi, poświęcających życie ulubionej pracy, wzniosłej idei, lub po prostu drugiej osobie. Określają takich nieraz — „dziwaki”. Natomiast o człowieku, który umie przeliczać ludzkie wartości na różnego typu formy „rewanżu” i wie „komu, co i za ile” mówi się: „potrafi ustawić się w życiu”.

Jak to więc właściwie jest z tą bezinteresownością — ceniemy ją, czy nie, uważamy za wartość, która powinna pogłębszować stosunki międzyludzkie, czy za fantasmagorię naiwnych?

GRAZYNA SZULAK

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



Cz 4239/1975/IV

brake nr 260, 262-264, 271, 285-288

PROF. DR J. ZWOLIŃSKI
PRZEWODNICZĄCYM
KOLEGIUM REKTORÓW
POZNAŃSKICH UCZELNI

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Rektorów wyższych uczelni Poznania dokonano wyboru nowego przewodniczącego. Został nim prof. dr Jerzy Zwoliński — rektor Akademii Rolniczej.

Zebrań członków Kolegium serdecznie podziękowali dotychczasowemu prof. dr Ryszardowi Domańskiemu — rektorowi Akademii Ekonomicznej za szczególnie owocną działalność i kierowanie organizacją dla dobra rozwoju nauki regionu i kraju.

Za kadencji prof. dr. R. Domańskiego Kolegium spełniało istotną rolę w integracji środowiska naukowego, sprzyjało podnoszeniu rangi naukowej poznańskich uczelni i placówek badawczych resortów oraz rozwojowi poznańskiego oddziału PAN. Dał temu również wyraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu Jerzy Filipiak dziękując w imieniu kierownictwa KW rektorowi R. Domańskiemu oraz składając życzenia pomnażania tych osiągnięć no wo wybranemu przewodniczącemu Kolegium. (rc)

GIELDY NA MTP

Na terenach MTP odbędą się wkrótce liczne giełdy branżowe. Zostaną na nich zaprezentowane m. in.: artykuły gospodarstwa domowego, spożywcze, papierowe i sportowe, odzież, dziewiarstwo, meble biurowe, wyroby cukiernicze i futrzarskie, galanteria skórzaną, sprzęt turystyczny i oświetleniowy.

Kontrahentem udostępniono powierzchnię ponad 70 000 metrów kwadratowych; znajdują się w pobliżu nich m. in. zjednoczenia: przemysłu dziewiarskiego, przemysłu filcowego i tkanin technicznych, przemysłu chemicznego, odzieżowego i meblarskiego, Centrala Handlu Artykułami Papiernymi i Sportowymi, Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, CBS „Samopomoc Chłopska”, Bortarg, Polspół, Centrala Handlowa „Arged” oraz „Spółem”.

Większość giełd rozpocznie się w poniedziałek, 6 października i trwać będzie do 12 bm. (pik)

W USA

Śledztwo przeciwko podejrzanym o zbrodnie wojenne

Około miesiąca temu prasa amerykańska ujawniła, że władze Stanów Zjednoczonych zwróciły się do rządu RFN o udostępnienie danych, które by ewentualnie pomogły w śledztwie wszczętym przeciwko 50-osobowej grupie naturalizowanych po wojnie obywateli amerykańskich.

Dochodzenia rozpoczęły nie władze prokuratorskie, lecz służba ds. imigracji i naturalizacji USA, która doszła do wniosku, że istnieją możliwości „wprowadzenia białej w błąd przy dopełnianiu formalności naturalizacyjnych”.

Surowa kara dla sprawcy nadużyć

Na karę 12 lat pozbawienia wolności skazany został przez Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy 34-letni Gerard Ossowski, były przewodniczący rady zakładowej przy dawnym powiatowym Zarządzie Kółek Rolniczych w Chojnicach.

W okresie prawie trzech lat — jak wykazała rozprawa — zagarnął on z kasy zapomogowo-pożyczkowej PZKR około 300 000 złotych fałszując m. in. podpisy na listach wypłat, wpisy na kartach członków kasy. Sam także wystawiał i realizował czeki.

Biorąc pod uwagę wysoki stopień szkodliwości społecznej przestępstwa, oprócz kary pozbawienia wolności G. Ossowski skazany został na pozbawienie praw publicznych na okres 5 lat. Zobowiązany on został także do zwrotu zagarniętych pieniędzy na rzecz poszkodowanej instytucji oraz zapłacenia grzywny w wysokości 50 000 złotych. Decyzją sądu konfiskacie uległo również w całości mienie skazanego. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami znikające opady. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym wschodzie do 20 st. w centrum i około 25 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich i południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

Perspektywy i warunki skracania czasu pracy

Jak skrócić czas pracy ludzi bez zmniejszania czasu pracy maszyn? Jest to jedna z najważniejszych kwestii społeczno-gospodarczych, poddanych pod ogólnonarodową dyskusję przed VII Zjazdem PZPR.

W wyniku konsekwentnej polityki społecznej partii, czas produkcyjny coraz bardziej się w ostatnich latach skraca. Nie tylko wolne soboty, ale i przedłużone urlopy macierzyńskie, zwolnienia na opiekę nad chorymi, rozszerzanie cztero-brygadowej organizacji pracy — wszystko to powoduje powiększanie zasobów czasu wolnego. Jest to proces naturalny w kraju o wysokiej dynamice rozwoju społeczno-gospodarczego. Równocześnie jednak proces ten, zwłaszcza w połączeniu z faktem malejącego do pływu rąk do pracy, niesie ze sobą wiele trudnych problemów.

W pełni wykonane zostały decyzje VI Zjazdu PZPR w sprawie dodatkowych dni wol

nych. W br. mamy już 12 tygodni 5-dniowych. Warto przypomnieć, że uchwała VI Zjazdu zapowiedziała równocześnie powszechną reformę czasu pracy na drugą połowę lat 70-tych. Wytyczne przed nadchodzącym, VII Zjazdem podejmują konsekwentnie ten temat.

Podkreślono w nich, że podstawowym warunkiem utrzymania i kontynuowania rozpoczętego procesu skracania czasu pracy jest zastąpienie ubytku czasu roboczego wzrostem wydajności pracy. Nasze aspiracje, dążenia do dalszego szybkiego postępu społecznego na kazuja jednak nie tylko proste wyrównanie skróconego czasu produkcyjnego, lecz zapewnienie dalszego wzrostu do chodu narodowego. Analiza rezerw organizacji pracy i poziomu jej dyscypliny potwierdza, że jest to w pełni możliwe.

Wynikiem zakończonych właśnie powszechnego przeglądu stanu dyscypliny i wykorzystania czasu pracy będą założone programy efektywniejszego gospodarowania nominalnym czasem pracy. Programy te, przyjmowane na KSR, muszą zawierać konkretne sposoby przeciwdziałania stratom czasu wynikającym z niezasadnionej absencji i spóźnień do pracy. Problemem niemniej istotnym, a wymagającym jeszcze głębszej analizy, jest też wykorzystanie czasu pracy w ciągu dnia roboczego. Szacuje się, że straty czasu roboczego w zakładach przemysłowych sięgają do 14 procent na jednej zmianie, a zmniejszenie ich tylko o 2 procent odpowiada rezerwie zatrudnienia około 50 000 ludzi. Niewymiernie, ale niemniej dotkliwie są koszty społeczne wadliwej organizacji pracy w urzędach i instytucjach.

W wytycznych przedjazdowych poddano pod dyskusję możliwości stosowania zróżnicowanych form dalszego skracania czasu pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki, a nawet zakładach. Jest to u-

zasadnione zarówno ze względów ekonomicznych, jak i społecznych. Oto np. konieczność pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń skłoniła m. in. NRD i CSRS do wprowadzenia zróżnicowanych wymiarów czasu pracy w zależności od zmiany roboczej. W naszej gospodarce powinno temu towarzyszyć przyspieszenie zbyt powolnego ostatnio procesu organizowania pracy w systemie wielo zmianowym, przede wszystkim drogą wykorzystania rezerw zatrudnienia i wydajności pracy. Odmienne muszą też być formy skracania czasu w zakładach o sezonowym nasileniu pracy, np. rolnictwa, budownictwa czy rybactwa.

Tego rodzaju zagadnień rozstrzygnąć w konsultacji z bezpośrednio zainteresowanymi załogami w taki sposób, by dalsze skracanie czasu pracy stało się jeszcze jednym, bardzo atrakcyjnym społecznie bodźcem do maksymalnego wykorzystania potencjału produkcyjnego kraju, do poprawy organizacji i jakości pracy, do lepszego zaspokajania potrzeb ludności. (PAP)

Znów „Gaudeamus” na poznańskich uczelniach

Po czterech miesiącach wakacji wykorzystanych na odpoczynek, turystyczne wędrowki, obozy naukowe i praktyki robotnicze studenci powracają dzisiaj w mury swoich uczelni. Już w tym tygodniu wejdą oni w normalny rytm akademickich zajęć.

Ciekawe imprezy Dni Kultury Czechosłowackiej

W ramach Dni Kultury Czechosłowackiej odbywa się w Poznaniu szereg ciekawych imprez mających na celu zaprezentowanie dorobku naszych południowych sąsiadów w różnych dziedzinach sztuki. Wczoraj w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto wystawę grafiki pt. „Polskie morze w oczach czeskiego pejzażysty”. W sali „Olimpii” wystąpił teatr „Radost” ze spektaklem „Trzy zwycięstwa”. Dzisiaj grupa teatralna z Brna wystawi sztukę pt. „Złota rybka i błękitny kwiat”.

W Pałacu Kultury poznania cy obejrzą występy zespołów regionalnych „Dolina” i „Podziękanka”.

Dzisiaj zespoły te przedstawia swój program oparty na narodowym folklorze czeskim mieszkańcom Boku i Nowego Tomysla. (gra)

Bezprawie w Namibii

Zapowiedź specjalnej konferencji ONZ

Specjalny pełnomocnik ONZ Sean McBride oświadczył w Dakarze, że tortury aresztowanych oraz przetrzymywanie ludzi w więzieniach bez wyroków sądowych są na porządku dziennym w Namibii, bezprawnie administrowanej przez Republikę Południowej Afryki.

Pełnomocnik ONZ zapowiedział, że sprawy te będą tematem specjalnej konferencji ONZ na temat Namibii, która odbędzie się w Dakarze w styczniu przyszłego roku. Jej tematem będzie także problem pomocy dla ruchów wyzwolńczych działających na terytorium Namibii oraz sprawa embargo na import surowców z Namibii głównie diamentów, miedzi i uranu. (PAP)

Uwaga uczestnicy loterii „Święta Prasy”

W związku z zakończeniem sprzedaży losów Komitet Organizacyjny „Święta Prasy”, uprzejmie zawiadamia, że losy wygrane w loterii realizowane będą do 31 października br. po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. (—)

Przedjazdowe zobowiązania w Koninie

267 milionów złotych dodatkowej produkcji

W województwie konińskim podjęte zostały zjazdowe dodatkowe zobowiązania produkcyjne wartości ponad 136 milionów złotych. W wyniku postanowień konferencji samorządów robotniczych powiększono ją o dalszych 81 milionów. Dotychczasowa łączna realizacja przekroczyła sumę 120 milionów złotych.

W stu i więcej procentach dodatkowe zadania produkcyjne wykonano już w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”, Konińskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego, Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku, konińskim PKS, Turckim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego, „Zrembie” w Kole i Zakładach Spirytusowych „Polmos” w Koninie.

Odbijające się w województwie konińskim posiedzenia plenarne komitetów PZPR mają m. in. wskazać na wykorzystanie istniejących jeszcze możliwości podjęcia kolejnych dodatkowych zobowiązań. Podkreśla się jednak, iż powinny one przede wszystkim dotyczyć produkcji najwyższej jakości na rynek krajowy i eksport, a także czynów społecznych na rzecz dalszej poprawy warunków socjalno-by-

towych poszczególnych załóg. Należy zobowiązać te zakłady, które mogłyby tylko zakłady, które wykonywały już swoje poprzednie dodatkowe zadania produkcyjne.

Jednym z pierwszych było Tureckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, które zgłosiło zobowiązanie wartości pół miliona złotych. (pik)

Stopniowa normalizacja życia w Bejrucie

Według doniesień agencji prasowych, życie w Bejrucie stopniowo normalizuje się. We wtorek, po raz pierwszy od przeszło dwóch tygodni, w stoicy Libanu otwarte zostały banki. Tego samego dnia rano rzecznik policji oświadczył, iż panuje spokój, a większość dróg i ulic jest bezpieczna. Jedynie dwa przedmieścia Bejrutu nadal uważane są potencjalnie za niebezpieczne.

Wtorek był drugim dniem, w którym nie zanotowano w Bejrucie żadnych poważnych incydentów.

We wtorek odbyło się w Bejrucie posiedzenie 20-osobowego Komitetu Dialogu Narodowego. Obradom przewodniczył premier Libanu Raszd Karami. Komitet został utworzony 24 września w celu położenia kresu walkom wewnętrznym.

W Kaliszu

Ogólnopolska inauguracja „Miesiąca oszczędzania”

Dobłą tradycją stało się organizowanie co roku w październiku „Miesiąca oszczędzania”. Tegoroczna ogólnopolska inauguracja tej pożytecznej akcji odbyła się 30 września br. w Kaliszu.

Województwo kaliskie zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju pod względem rozwoju różnych form oszczędzania. Zgromadzone w PKO i banku gospodarki żywnościowej oszczędności stanowią 1,6 proc. wkładów krajowych. Szeroko spopularyzowana jest akcja oszczędzania w zakładach pracy oraz wśród młodzieży szkolnej. (PAP)

W Lotyniu zakończono wykopki

Na polach Stacji Hodowli Roślin w Lotyniu (gmina Okonek) zakończono wczoraj (30 września) wykopki ziemniaków. Dzięki pomocy uczniów zbiorczej szkoły gminnej z Okonka, młodzieży szkół średnich z Jastrowia i Szczecinka, a także sprawnej organizacji pracy i bezawaryjnej pracy sprzętu, wcześniej niż w ubiegłych latach zebrano ziemniaki z niemałego arealu 400 hektarów. 65 procent zbioru stanowią sadzeniaki, z których 600 kwintali skierowano już na eksport. Obecnie trwa sortowanie ziemniaków. Sadzeniaki wysyłane będą na eksport oraz do odbiorców w województwach poznańskim i krakowskim; reszta zaś zbiorów przeznaczona zostanie na zaopatrzenie rynku.

Wykopki zakończono już także w gospodarstwie Ciesianiec (także gmina Okonek). (zr)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Dział pocztowy 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-1.

CO MOŻE INTELIGENCJA



Rozwinięcie się nad tym, że inteligencja wniosła walny wkład w dorobek ludowego trzydziestolecia, byłoby

powtarzaniem truizmów. Wkład ten bywa podkreślany przez najwyższe czynniki przy każdej sposobności (ostatnio przez Edwarda Gierka na XVIII Plenum KC PZPR). Natomiast za celową uznalibyśmy krytyczną analizę — czy, w jakim zakresie i na ile może inteligencja, jako warstwa społeczna o istotnym ciężarze gatunkowym, czynić więcej; jeszcze wszechstronniej i skuteczniej włączyć się w codzienny nurt budowania Polski silniejszej gospodarczo oraz zasobniejszej dostatkami ogółu obywateli.

W przemyśle, w rolnictwie, w odniesieniu do wydajności pracy mierzonej normami albo wielkością dziennej produkcji, przyjęło się używać określenia: rezerwy. Przywykliśmy już do tego, że są one w gospodarce — pomimo rozlicznych posunięć — wciąż duże. Bez wątpienia jednak owe rezerwy pozostają największe w sferze ludzkiej psychiki, w sferze motywacji ludzkiego działania. W szczególnej mierze dotyczy to inteligencji. I dlatego, że jej przedstawiciele mogą mieć — i mają — prze-możny wpływ na „uruchamianie” owych rezerw w swych współpracownikach albo podwładnych; i dlatego, że od licznych środowisk inteligencji (nie wyróżniałbym tu żadnego) można by oczekiwać większej aktywności zawodowej i społecznej od tej, jaką przejawiają.

Przytoczę krótki fragment z Wytycznych KC PZPR na VII Zjazd: „Głównym zadaniem w nadchodzących latach należy uczynić wszechstronne podnoszenie jakości pracy i warunków życia naszego narodu. Wszędzie — w produkcji, w postępie naukowo-technicznym, sposobie życia, w działalności politycznej i społecznej, w kształtowaniu stosunków międzyludzkich — trzeba zapewnić prymat kryteriów jakościowych” (podkreślenia — WP).

Jakość pracy i życia. Jest to synteza zamierzeń i dążeń na kolejną pięćdziesiątą. Jest to zarazem formuła nadzwyczaj pojemna, ogarniająca i trud robotników, i starania rolników, i pracę inteligencji. Współdziałają tu ostatnie, w kategoriach potencjału ludzkiego, jest najmniejszy. Mierzony innymi kategoriami — rozległy.

Twórcze, prężne działania inteligencji lub przeciwnie — działania pozorowane, bierność, dają znać o sobie w sferze koncepcji, w sferze organizacji i w sferze wykonawstwa. W każdej z tych płaszczyzn można pracować, można zapisać się jako osobowość nieprzeciętna, albo nawet porównać swym przykładem innych.

Kto uważa, że za niepunktualną jazdą autobusów winą obciążać można przede wszystkim kierowców; kto sądzi, iż niestawne mieszkania to wina murarskich brzygad — ten popełnia gruby błąd. Ci ludzie są odpowiedzialni za wymienione uchybienia w ostatniej kolejności. Źródłem kiepskiego funkcjonowania środków komunikacji miejskiej bądź nieudzielnego rozplanowania mieszkań trzeba szukać w dyrekcjach określonych przedsiębiorstw bądź biur projektowych. Być może ktoś powie: — Wyżej.

Niewykluczone. Być może ktoś powie: — Nie ludzie z dyrekcji komunikacji albo biur projektowych ponoszą winę, rzecz w obowiązujących normatywach i limitach.

Powiedzmy. Ale normatywy albo limity opracowują ludzie. Mogli to być inżynierowie od transportu, mogli być architekci, w każdym zaś przypadku

— że sięgnę do wychodzącego z obiegu pojęcia: „pracownicy umysłowi”.

Nie chcę dowodzić, że akurat przedstawiciele inteligencji ze środowiska transportowców i budowlanych pracują nieszczególnie. Chodzi mi wyłącznie o zobrazowanie istoty rzeczy. Z równym powodzeniem można by problem zilustrować przykładami z innych środowisk, nie wyłączając dziennikarskiego.

Idzie mi o to, abyśmy — reprezentanci inteligencji — w sposób bardziej kompleksowy zdali sobie sprawę z wzrastającej współodpowiedzialności za losy kraju. Właśnie za jakość pracy i życia narodu. W sferze koncepcji nie mało do powiedzenia mają ludzie z dyplomami, od naczelnika gminy po cząstwy. Bardzo wiele może uczynić inteligencja na polu ulepszania organizacji roboty, nie tylko w przemyśle. Dziedzi na lepszego wykorzystywania czasu — czasu pracy ale i wypoczynku — wymaga także wielu przemysłowych poczyni. Mogą i powinny się one zrodzić w kompetentnych gronach ludzi nauki, aktywnego gospodarstwa, ekonomistów, inżynierów etc.

Stosunki międzyludzkie, należyte kierowanie zespołami pracowniczymi. Nie przeceniając roli jednostki, przypomnijmy sobie jak przemożny potrafi być jej wpływ na otoczenie. Przeto ulepszenie pracy tysięcy ludzi na kierowniczych stanowiskach musi mieć korzystny wpływ na to, co określamy klimatem pracy. A rozliczne problemy ze sfery wykonawstwa: chociażby zmniejszenie tzw. materiałochłonności w wyrobach; uzyskiwanie lepszych konstrukcji, nowoczesniejszych rozwiązań, zmniejszanie kosztów wytwarzania. Oczywiście, nie mało podpowiedzą tu doświadczeni majstrowie, robotnicy-racjonalizatorzy, ale rolę silny napędowej mogą spełnić technicy i inżynierowie.

Olbrzymia domena nauki i postępu technicznego, badań naukowych, wdrażania ich do praktyki. Niemniej ważna sfera kultury, związana z rozwojem duchowym społeczeństwa

i z wypoczynkiem po pracy, a więc z zaspokajaniem rosnących potrzeb intelektualnych najszerzej rzeszy obywateli. Wszędzie tu, dosłownie na każdym kroku, potrzebna jest wytrwała, codzienna, coraz owocniejsza dająca wyniki — działalność inteligencji z różnych środowisk.

Niezwykle istotnym aspektem omawianych spraw jest też konstruktywny, krytyczny stosunek inteligencji — partyjnej i bezpartyjnej — wobec spotykanych negatywnych zjawisk, kiepskich pomysłów, nieprześlanych decyzji. Jak to niedawno stwierdził na łamach „Trybuny Ludu” Henryk Jankowski — chodzi o twórczy niepokój, w rezultacie którego poddaje się krytyce wszystko co przeszkadza w kształtowaniu się nowych stosunków, a także wszystkie sytuacje, w których socjalistyczne reguły współżycia są naruszane.

Jeśli się mówi i pisze tak wiele o społecznie pożądanym postawach ludzi, o potrzebie ich aktywności i umysłowości milionom Polaków oczywistej prawdy, że jedynie praca rąk i umysłów uczynimy nasz kraj nowoczesniejszym, zasobniejszym, a tym samym poprawimy sobie warunki bytowania — to właśnie jawi się tu z całą wyrazistością także rola inteligencji. W każdym środowisku, od nauczycielstwa poczynając, poprzez działaczy społecznych, po reprezentantów rozmaitych profesji, umownie określanych jako „umysłowych”.

Jeszcze jedno zdanie z Wytycznych na VII Zjazd: „Wraz z rozwojem socjalistycznego społeczeństwa wzrasta rola inteligencji. Umacnia się jej socjalistyczny charakter, związek z klasą robotniczą, aktywność społeczna...”

Inteligencja polska pragnie zasługuwać na miano patriotycznej, stojącej wysoko intelektualnie, nowoczesnej. A nowoczesnej to znaczy na pewno aktywnej — zawodowo i społecznie.

WIESŁAW PORZYCKI

Pieniądze na zdrowie

W Polsce zdrowie jednostki przestało być sprawą prywatną. Pojęcie „ochrona zdrowia” nabrało właściwej treści społecznej. W polityce społecznej partii i państwa ochrona zdrowia obywateli zawsze miała wysoką rangę. W okresie trzydziestolecia nie byliśmy jednak w stanie zrealizować, zgodnie z potrzebami społecznymi, wszystkich zadań związanych z dalszą poprawą ochrony zdrowia. I dziś skala naszych potrzeb jest tu ogromna.

Wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju ochrony zdrowia mają przyjęte w tej sprawie decyzje kierownictwa partii, uchwalony przez Sejm w styczniu 1974 r. rządowy program rozwoju służby zdrowia do 1990 r., oraz utworzenie z inicjatywy I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Podczas gdy trzeba jeszcze poczekać z rozliczaniem i wstępnym i pięciolatki w służbie zdrowia i realizacji rządowego programu, praktycznie „na co dzień” powinniśmy my działawcy — mieć kontrolę nad bilansem złotych przekazanych przez społeczeństwo na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Przypomnijmy fakty. Pod koniec 1972 roku z inicjatywy I sekretarza KC PZPR utworzony został Fundusz. Idea ta spotkała się z powszechną aprobatą społeczeństwa, czego potwierdzeniem było zebranie już w pierwszym roku ponad 2 mld zł. Charakterystycznym wyrazem tego poparcia dla

inicjatywy jest szybki przyrost wpływów z roku na rok — w 1974 r. wpłynęło 2 701 mln zł.

Po 31 miesiącach istnienia Funduszu na jego koncie znalazło się 6 850 mln zł — spory udział mają w tym poznanicy, którzy w tym okresie zebrali 90 mln zł. Wynika więc z tego, że na każdego Polaka, nie wyłączając niemowląt, przypada prawie 200-złotowy udział. Pieniądze płyną ze wszystkich stron, co nie znaczy, że strumienie te są jednakowe. Pracownicy zatrudnieni na etatach i placacy składki przy pobieraniu pensji placą przynajmniej pięć razy więcej niż rolnicy. W konsekwencji statystyczny mieszkaniec Katowickiego wpłacił ponad dwa razy więcej niż statystyczny mieszkaniec stocznianin.

W okresie dwóch lat ze środków NFOZ wydano 1 mld 173 mln zł. Budowano za nie głównie ośrodki zdrowia na wsi, przychodnie, żłobki i pałacyki szpitalne. W bieżącym roku wydatkowano już ponad 1,5 mld zł. Społeczny fundusz wykorzystano dotychczas na realizację mniejszych inwestycji, co jest uzasadnione tym, że większe obiekty wymagają dwu, a nawet trzyletniego cyklu przygotowawczego. Potrzebujemy szpitali i jeszcze raz szpitali. W tym miejscu warto przypomnieć istotne cele tworzenia Funduszu, o których mówił Edward Gierek w swym przemówieniu na Kongresie Związków Zawodowych: „Zgromadzone środki na NFOZ powinny być przeznaczone na najważniejsze inwestycje służby

zdrowia. Przede wszystkim na wielkie szpitale, doskonale wyposażone, obsługujące duże regiony, zdolne nieść pomoc tysiącom ludzi i podnosić ogólny poziom służby zdrowia”.

Jeśli więc już dziś spotykamy w kraju pomniki społecznej ofiarności w postaci szpitali, przychodni, ośrodków zdrowia i żłobków budowanych i wyposażanych za pomocą pieniędzy zebranej przez Polaków, to inwestycyjny atak do piero jest przygotowywany.

Według realnych, bardzo zre-sztą ostrożnych szacunków, do roku 1980 na koncie NFOZ zgromadzimy grubo ponad dwa dziesiątki miliardów złotych. Pieniądze te zamienione będą w gotowe obiekty niezależnie od planowanych zadań inwestycyjnych resortu zdrowia. Innymi słowy — do 1980 r. trzeba wykonać w służbie zdrowia dwie inwestycyjne pięciolatki zamiast jednej.

Program inwestycyjny NFOZ jest ogromny. Przewiduje się do 1980 wybudowanie m. in.:

■ 18–20 dużych, nowoczesnych nie wyposażonych szpitali o łącznej liczbie około 16 000 łóżek,

■ 11 szpitali specjalistycznych z pełnym zapleczem ambulatoryjnym, przeznaczonych do leczenia chorób nowotworowych, układu krążenia oraz chorób dzieci,

■ Instytutu Onkologii w Warszawie, Centrum Onkologii w woj. katowickim, kilku wojewódzkich zespołów onkologicznych, Instytutu Medycyny Morskiej w Gdyni, Instytutu Układu Krążenia w Warszawie, Kliniki Kardiologii w Łodzi,

■ 181 wiejskich ośrodków zdrowia,

■ 33 domów pomocy społecznej i 29 żłobków,

■ 56 przychodni przyszpitalnych i rejonowych,

■ 8 średnich szkół medycznych oraz 19 szkół specjalistycznych dla dzieci upośledzonych i kalekich.

Spośród wielu potrzeb inwestycyjnych służby zdrowia, te które wybrano w planie NFOZ, są z pewnością najbardziej pilne.

Mimo iż nie powinno być tu nieporozumień, jeszcze raz powtórzę może trzeba, iż nasze składkowe, społeczne pieniądze wykorzystywane będą na budowę dodatkowych

Dokończenie na str. 6

STANISŁAW PLAKWICZ

Jesień



Fot. — K. Przychodźki



GMINA
MISTRZ GOSPODARNOŚCI

Droga do sere

Rozłożone na lewym brzegu Warty miasteczko znane jest licznym rzeszom turystów jako ważny ośrodek wycieczkowy i wypoczynkowy. Pewien emerytowany nauczyciel z Poznania, spędzający tego lata urlop w tamtych stronach, dzielił się z nami taką opinią o Sierakowie:

— Sliczne miasteczko! Jakie zadbane i schludne, daleko szukać podobnego. Jak oni to robią przy takiej masie wycieczkowiczów?

Gmina Sieraków kandyduje obecnie do nagrody „Trybuny Ludu” za udział w konkursie „Od czystości do gospodarności”. Za rok ubiegły zdobyła jedną z głównych nagród centralnych dla najlepszych gmin w Wielkopolsce, uczestnicząc w konkursie „Gmina — mistrz gospodarności”, prowadzonym pod egidą Frontu Jedności Narodu.

— Jak wy to robicie, że miasto i gmina zdobywa takie wyróżnienia — pytamy naczelnika, Stefana Sobieralskiego.

— U nas nie ma większych kłopotów z pobudzaniem aktywności społecznej — mówi naczelnik. — Ludzie tu od lat przywykli do działania na rzecz swojego miasta i swoich wsi. Myślę, że wytworzyła się zdrowa lokalna ambicja, aby gospodarować sposobem zaradkuć bolączkom dnia powszedniego. Zachęceniu powodzeniem swoich poczyni uwierzyliśmy w możliwości społeczne działania. Widzimy przecież dokoła rezultaty...

Naczelnik Sobieralski jest w Sierakowie od niedawna, lecz umiał już znaleźć drogę do serc mieszkańców. Po naradzie z aktywnym społecznym zwrócił się do wszystkich obywateli miasta, że specjalnie wydrukowanym apelem, w którym obok podziękowań za dbałość o estetykę miasta, prosił o zgłaszanie wszelkich inicjatyw indywi-

dualnych i grupowych, dotyczących ulepszenia miasta, naprawy i budowy nowych chodników, urządzania miejsc zabaw dla dzieci, wypoczynku po pracy dla dorosłych itp.

Mile widziane są deklaracje pomocy przy rozwiązywaniu istotnych problemów, jak rozbudowa wodociągów, budowa kanalizacji miejskiej czy budownictwo mieszkaniowe. W każdy poniedziałek Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców w Sierakowie przyjmuje takie zgłoszenia. W ten sposób miasto dorabia się do własnego banku inicjatyw społecznych.

Jednym z punktów realizacji tych pomysłów były sierpniowe porządki, podczas których wystrząsano posesje, za bierając ze strychów, podwór i szop wiele niepotrzebnych przedmiotów, chwastów,

Starszym pomagała młodzież, nawet harcerze z pobliskich obozów.

Pożytywny przykład miasta oddziałuje korzystnie na sąsiednie wioski. Do gminy Sieraków należy 15 wsi sołectkich, skupiających ponad 3 000 mieszkańców. Wypracowali oni wiele punktów w zeszłorocznym konkursie „Gmina — mistrz gospodarności”. Do trójki weszło porządkowanie obwozów gospodarskich i pielęgnacja terenów zielonych. W ubiegłym roku odnowiono bądź też wykonano elewacje 162 domów w mieście i we wsiach, rozebrano 86 grozących zawaleniem budynków i szop, zasadzono 4 800 drzew i krzewów; 9 000 m kw. kwiet-

wspomnieć o tych chodnikach w mieście, kładzionych wspólnym wysiłkiem mieszkańców, czynnie strażaków przy przygotowywaniu placu targowego, pomocy społecznej ze strony SKR przy budowie drogi do Góry i wielu innych czynach.

— A czyn partyjny: brało w nim udział 600 osób, także bezpartyjnych i ludowców — przy pominięciu I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR, Stanisława Drożdżyńskiego. Wraz z przewodniczącym Miejsko-Gminnego Komitetu FJN Romanem Jelinowskim i działaczem ZSL prezesem Komitetu dla Miasta i Gminy Alojzym Swobodą niejednej akcji społecznej w mieście i gminie przewodzi. — Pracowali-

ników i ogródków ozdobiło Sieraków i okoliczne wioski.

We wspólnym froncie

Do wielu wsi można już dojechać lepszymi drogami. Prace drogowe objęły w ubiegłym roku 123 000 m kw. Dzięki temu na początku roku bieżącego można było położyć bitumiczną nawierzchnię na drodze z Kłosowic do Ławicy o długości 2 km. Obecnie buduje się odcinek 3 km drogi z Sierakowa do Góry. Czynem społecznym mieszkańcy wioski zmierzali do 15 000 m kw. dróg gruntowych. Wykorzystywano materiały odpadowe z Huty Szkła oraz cegielni w Sierakowie i Kłosowicach.

Mój notes puchnie od licznych przykładów prac społecznych mieszkańców Sierakowa i wioski. Jeszcze by warto

my wówczas przy budowie obwodnicy. A ile to ludzie narobili się przy porządkowaniu promenady...

Odnawiamy jeszcze, że każdy mieszkaniec miasta i gminy wypracował społecznie w ubiegłym roku po 560 zł, co w sumie dało wartość ponad 4,5 mln. zł.

Te prace społeczne, jak i inwestycje w rodzaju rozbudowy bazy gastronomicznej ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Jaroszewskim, modernizacja 7 sklepów detalicznych, budowa przedszkola w Sierakowie, nowe mieszkania dla 12 rodzin — to wszystko wpływa na poprawę warunków życia w gminie.

Wiele tutejszych obiektów użyteczności publicznej służy zarówno mieszkańcom miasta jak i wsi. Dotyczy to szczególnie znanego ze swej dzia-

łalności Domu Kultury Huty Szkła „Warta”. Dla wszystkich były dostępne imprezy kulturalne, których w ubiegłym roku zorganizowano 28. Koncertowały tu m. in. chór im. Dem bńskiego i młodzieżowa orkiestra dęta, rozstawiająca imię Sierakowa poza granicami kraju.

Więcej zżywności

Osobny powód do dumy stanowią wyniki w produkcji rolnej, ocenione wysoko w konkursie „Gmina — mistrz gospodarności”. Rolnicy sierakowskiej gminy, gospodarujący przeważnie na słabych gruntach V i VI klasy uzyskali wyniki nie odbiegające od średniej dla Wielkopolski w plonach zbóż okopowych. W hodowli inwentarza skup żywcza wieprzowego jest wyższy o 231 procent niż w roku 1971. Mimo trudności paszowych, starają się utrzymać tempo przyrostu pogłowia inwentarza.

W zobowiązaniach podjętych dla uczczenia VII Zjazdu partii rolnicy deklarują dodatkową sprzedaż w roku bieżącym 55 000 kg żywcza wieprzowego, 150 000 kg żywcza wolowego i prawie 202 000 litrów mleka.

Przedstawiając gminę Sieraków, może nie w pełni udało mi się odpowiedzieć na pytanie mojego rozmówcy z Poznania, jak oni to wszystko robią. Najważniejsze, że właśnie robią, a nie czekają z założonymi rękoma. Przy tak aktywnej postawie muszą być i wyniki.

MARIA POLCYNOWA

Z życia wzięte

Rodzice - dzieci - starzy - młodzi

W ciągu ostatniego trzydziestolecia radykalnym zmianom uległy wzajemne relacje rodzice - dzieci i starzy - młodzi. Jeszcze w okresie międzywojennym w strukturach rodzinnych mieliśmy do czynienia z przewagą systemu autorytatywnego i patriarchalnego. System ten - rodzinny i wychowawczy - polegał na tym, iż ludzie dojrzałym i starszym mieli rację na zasadzie, że byli starsi. Nie musieli owej racji dowodzić, z samego faktu bycia starszym wynikało bowiem, że są oni mądrzejsi niż lu-

dzie młodzi. Można było oczywiście przekonywać o swojej racji, zarówno jeżeli chodzi o wiedzę o rzeczywistości, jak i jej ocenę czy wreszcie koncepcję postaw. Jednak ostateczny argument brzmiał: tak jest, bo ja ci to mówię, albo: będziesz tak robił, bo ja ci to każę, ponieważ jestem twoim ojcem, a ojca należy słuchać.

W chwili obecnej w związku z rozwojem zarówno systemu oświaty, jak i przyspieszeniem rozwoju nauki, wreszcie środków masowej komunikacji - okazuje się, że okres nabywania pewnego quantum wiedzy, który przedtem był względnie trwały, uległ znacznemu przyspieszeniu. Poprzednio ten, kto się dłużej uczył i dłużej czytał, mógł prawdopodobnie wiedzieć więcej niż ten, kto miał na to mniej czasu. Obecnie te relacje już nie funkcjonują. Obecnie można podawać i chłonać wiedzę w formie skondensowanej, specjalizowanej się do tego stopnia, iż będąc uczniem można w pewnych wypadkach wiedzieć więcej bądź szerzej na jakiś temat niż nauczyciel.

Nie mówię już o tym, iż ciągle awans, zarówno jeśli chodzi o wykształcenie, jak i wiedzę oraz awans społeczny wykazują, iż najczęściej młodzi ludzie i dzieci startują z tego miejsca, w drabinie społecznej, w którym mniej więcej skończyli karierę ich rodzice. W tej sytuacji uporczywe i kurczowe trzymanie się starego autorytatywnego systemu, w którym każdy ma rację na zasadzie, że jest starszy, że dłużej żył, nie przynosi żadnych efektów. Przeciwnie, powoduje sytuację, iż częstokroć ludzie młodzi i starsi nie potrafili się zrozumieć. Najczęściej młodzi po prostu ignorują człowieka, który nie tylko, że nie rozwija swojej wiedzy i swoich umiejętności, ale ponadto anachroniczne poglądy własne traktuje jako nowoczesne i kry-

tykuje wszystkich, którzy z nim się nie zgadzają. Dlatego owa relacja młodzi - starzy, rodzice - dzieci współcześnie jest już zupełnie inna. Relacja ta powinna mieć, i w wielu wypadkach ma, o wiele więcej elementów partnerstwa niż kiedyś. Partnerstwo to nie polega na tym, że starsi i dojrzały ludzie usiłują się jakoś podnieść do młodych.

Rzecz nie polega również na bezkrytycznym przejmowaniu żargonu młodzieżowego, stylu młodzieżowego czy młodzieżowego sposobu ubierania się. Ulegając mu w przekonaniu, że staną się młodszy, ludzie dojrzały ośmieszają się. Nie ma nic śmieszniejszego niż poddać się panu, który chodzi ubrany tak, jak gdyby miał 17-18 lat.

Na czym więc miałaby polegać zasada partnerstwa? Właśnie na tym, że nie przyjmuje się żadnych założeń - co do tego, kto więcej wie, kto jest - jeżeli można tak powiedzieć - mądrzejszy, kto podejmuje trafniejsze decyzje, kto ma słuszniesze oceny. Po prostu chodzi o to, by nie ważyło było, kto mówi, ale ważne było, co mówi. By nie przyjmować z góry założeń, z których wynika, że ktoś ma rację niezależnie od meritum sporu tylko na zasadzie, że jest ojcem, że przeżył więcej lat, że ma, być może, większe doświadczenie.

Obecnie bycie ojcem czy matką wymaga nie tylko wysiłków, które związane są z utrzymaniem i zapewnieniem elementarnych warunków egzystencji, rozwoju i przygotowania młodych ludzi do zawodu. Wymaga to również czynnej postawy wobec rzeczywistości, twórczego myślenia, rozszerzenia horyzontów. Społeczeństwo wymaga od rodziców bardzo wiele. Nie zawsze jednak spotyka się to z należytą oceną wówczas, kiedy rodzice występują

w innych funkcjach społecznych. Często np. troski i kłopoty rodziców, związane z wychowaniem dzieci, traktowane są przez kierownictwa zakładów pracy i przez kolegów jako sprawa całkowicie prywatna. W zasadzie w ten sposób traktuje się nieobecność człowieka, który musi opiekować się chorym dzieckiem. Dowodzi się wtedy, że są to sprawy prywatne, ponieważ nikt nikomu nie każe mieć dzieci, a zatem ludzie, którzy je mają, nie powinni rozkładać związanych z tym trosk na te osoby, które wyrzekły się posiadania dzieci i nie chcą z tego tytułu mieć żadnych kłopotów. Rozumowanie to tylko pozornie jest słuszne. Faktem jest, iż egzystencja i rozwój dowolnego społeczeństwa są niemożliwe bez stałego odnawiania się, zastępowania ludzi starszych młodymi. Oczywiście indywidualne sprawy te przejawiają się w przeróżny sposób. W każdym razie nie mogą być przedmiotem jakiegokolwiek reglamentacji, nakazów i zakazów.

Jednakże trzeba powiedzieć wyraźnie, że w skali społecznej wychowywanie dzieci stanowi nie tylko przyjemność i indywidualny obowiązek rodziców, ale również i ich obowiązek społeczny. Dlatego też jest rzeczą zdumiewającą, że najczęściej w ocenach, które się feruje wobec ludzi bądź to w opiniach personalnych, bądź też ogólnie, rzadko kiedy w miejscu pracy, bierze się pod uwagę stronę funkcjonowania tych ludzi, związaną z wychowaniem dzieci i życiem rodzinnym. Najczęściej załatwia się tę sprawę od strony negatywnej, to znaczy pisze się, że nie zanożowano wykroczeń przeciwko państwu, albo że nie budzi zastrzeżeń itp.

Nie chcę przez to powiedzieć, że postawa wobec własnej rodziny, własnych dzieci powinna być wyłączną czy główną podstawą oceny człowieka. Jednakże trzeba wziąć pod uwagę fakt, iż nie może być pełnej charakterystyki człowieka bez uwzględnienia i tej strony jego życia i działalności. Nie chciałbym przy tym być zrozumiany w ten sposób, że człowiek, który dobrze pracuje i jest dobrym obywatelem, nie przekracza prawa, a ten kto swoje osobiste sprawy układa może niekonformistycznie wobec obyczajów, miałby być z tego tytułu dyskwalifikowany. Jeżeli jednak ktoś zaciąga zobowiązania, to generalna zasada wymaga, by te zobowiązania były wykonane. Jest to właśnie między innymi wniosek dotyczący relacji międzyludzkich, a w szczególności wzajemnych ocen, jakie wobec siebie ferujemy.

HENRYK JANKOWSKI

W trosce o nie przystosowanych

Konflikty nieletnich

W potocznym odczuciu dziecko jest symbolem optymizmu, nadziei, bez troski. W praktyce, skojarzenia takie nie zawsze jednak znajdują potwierdzenie. Wszędzie jest bowiem pewien odsetek dzieci i młodzieży, które-emu obca jest radość życia, a bliskie - jego smutne i ciemne strony.

MO co roku zatrzymuje wielu młodych wymagających opieki lub nadzoru. Wprawdzie w ub. r. kartoteki milicyjne zarejestrowały o ponad 20 proc. mniej nieletnich sprawców przestępstw niż w roku poprzednim, ale problem wciąż istnieje. Nieletnimi sprawcami są przeważnie chłopcy, głównie z miast.

Równocześnie rokrocznie MO zatrzymuje sporo małoletnich, pozostających bez opieki. Ogromna ich większość to zbieracze odpadów. Najczęściej uciekają z domu jest następstwem dziecięcej tragedii i równie często stanowi pierwszy krok na drodze do przestępstwa.

Wiele osób zadaje sobie pytanie: skąd się u nas bierze zjawisko społecznego nieprzystosowania dzieci i młodzieży? Pytanie takie zadaje sobie także milicja, a ściślej mówiąc, kierowany przez płk. Leona Sliwińskiego Wydział d/s Nieletnich w Biurze Prewencji KG MO. Z doświadczeń tej komórki - a potwierdzają je badania socjopsychologiczne i pedagogiczne - wynika, że istnieje kilka podstawowych przyczyn tego zjawiska.

Jedną z najważniejszych jest kryzys autorytetu rodziców oraz nauczycieli, a szerzej - szkoły. Obie te instytucje - co może wydać się paradoksem - poświęcają dzieciom zbyt mało czasu. W wielu domach wspólnota rodzinna ma charakter szkatułkowy, więzy uczuciowe są mocno problematyczne, a bez nich trudno oiciu czy matce marzyć o dobrych efektach wychowawczych.

Z kolei organizacja życia we współczesnej szkole nie sprzyja wytworzeniu się bardzo potrzebnej specyficznej więzi młodzieżowo - nauczycielskiej. Na dodatek masowość środków przekazu sprawia, że nauczyciel stracił dziś monopol na posiadanie i przekazywanie wiedzy o świecie. Dziś równie skutecznie jak szkoła uczy radio, a zwłaszcza TV. Pół biedy, gdy publikatory jedynie wyprzedzają nauczyciela; gorzej - gdy wyręczają go lub poprawiają...

Poczesne miejsce wśród przyczyn społecznego nieprzysto-

sowania nieletnich zajmuje przestępczość oraz alkoholizm dorosłych. Oba te zjawiska są oczywiście szczególnie niebezpieczne, gdy występują w środowisku rodzinnym, mówiąc o alkoholizmie, jako czynniku kryminogennym specjaliści zwracają uwagę, że w odniesieniu do nieletnich najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem jest styczność dziecka z ceremoniałem picia.

Wszystkie wymienione przyczyny wywołują swoistą odmianę pasożytnictwa społeczne go. Tak zwani urodzeni w niedziele mają to do siebie, że nie lubią pracować, ale niezwykle potrzebna jest im do życia zabawa. A ta, jak wiadomo najczęściej kosztuje tym bardziej, że „nie ma ubawu na sucho”. Potrzebne środki staraja się zatem uzyskać drogą nielegalną. Toteż trudno sprezytować, gdzie przebiega granica między pasożytnictwem a przestępstwem...

Istnieją także inne przyczyny nieprzystosowania nieletnich, w tym szereg bodźców zewnętrznych, wywołujących stany napięcia i dezorganizujących psychikę dziecka: niedostatek materialny niektórych środowisk czy wreszcie niewłaściwy status finansowy młodych i brak możliwości legalnego zarobienia niewielkich sum na własne potrzeby.

W szeregu instytucji zajmujących się działalnością wychowawczą wśród nieletnich znajduje się również MO. Ten odcinek pracy milicji jest zresztą nieco w cieniu innych, mimo że zasługuje na szczególną uwagę. Chodzi bowiem o działalność zapobiegającą wchodzeniu młodych na drogę przestępstwa.

W toku swych normalnych zajęć wielu funkcjonariuszy milicji styka się z najprzeróżniejszymi środowiskami demoralizującymi młodzież, promieniującymi przestępczością. Informacje na ten temat zbiera w każdej komendzie wojewódzkiej i w każdym większym komisariacie inspektor d/s nieletnich po to, by przekazać je instytucjom i organizacjom wychowawczo-opiekuńczym z odpowiednimi dla danej sprawy wnioskami.

Dzięki temu zakład pracy może np. przywołać do porząd-

ku zaniedbującego swe obowiązki ojca lub też przenieść na I zmianę matkę, której dzieci w przeciwnym razie pozostawione są po południu bez opieki. Korzystając z informacji milicji wydział zdrowia kieruje na leczenie odwykowe ojców - alkoholików, a Komitety Pomocy Społecznej udzielała zapomóg materialnych niektórym rodzinom. Z efektów pracy inspektorów d/s nieletnich korzystają też szkoły.

Mimo zaangażowania do młodzieży trudnej licznych instytucji wychowawczych, milicyjne Izby Dziecka w całym kraju mają stale komplet pensjonariuszy, oczekujących na odpowiednią i stałą opiekę. A przecież chodzi o to, by nie dopuszczać do sytuacji krańcowych, a następnie nie sęgać po tak drastyczne środki, jak odrywanie młodych od ich naturalnych środowisk - rodzinnych i wychowawczych.

Z tych względów - chociaż liczba przestępstw popełnianych przez nieletnich maleje - sprawa wciąż zasługuje na baczną uwagę całego społeczeństwa.

TOMASZ JEZIORAŃSKI



Dziewczęta z Quyet Tien

Prowincja Thai Binh to nie tylko północnowietnamski spi chler zbożowy. Tu właśnie uprawia się na wielką skalę jute, cenny surowiec dla lokalnego rzemiosła. W 50 zakładach produkuje się m. in. dywany plecione z juty. Na zdjęciu: dziewczęta z zakładu Quyet Tien, przy produkcji dywanów.

Fot. - CAF

Ten nowy dokument wychowawczy przygotowywano dwa lata. Pierwszą wersję poddano publicznej dyskusji wśród młodzieży, po czym korzystając z propozycji i uwag dyskutantów, przeredagowano ją. Z dniem 1 września br. ostateczna wersja Kodeksu Ucznia weszła w życie. Z równym zainteresowaniem czekali na niego uczniowie i nauczyciele. Dyskusje nad interpretacją postanowień Kodeksu zaczęły się już w sierpniu, bezpośrednio po ogłoszeniu tekstu w prasie młodzieżowej. przeniesiono je do szkół. Jak każda nowość budzi różne opinie.

Czy Kodeks został w pełni zaakceptowany przez nauczycieli i młodzież, jak się realizuje jego główne postanowienia, czy spełnił oczekiwane na dzieje? - oto pytania, z którymi zwróciłam się do uczniów i nauczycieli szkół ogólnokształcących.

W Szkole Podstawowej nr 44 przy ul. Taczanowskiej w Poznaniu trafiam na lekcje wychowawcza do klasy 8c, noszącej imię Szarych Szeregów. Na białym bristolu rozpisane czerwonym tuszem

prawa, czarnym obowiązki. Ośmioklasiści są wyraźnie przejęci tematem. Czują się dorośli. Przewodniczący samorządu klasowego otwiera skrzynkę pytań.

Watpliwości, które się nasuwały uczniom są różnorodne. Większość dotyczy praw. Próbuja je egzekwować zdecydowanie na swoją korzyść. Poprzednio ustalili, że dniem wolnym od zadawania lekcji będzie sobota, teraz chcieliby ten dzień zmienić. Następne pytanie: czy kartkówkę trzeba zapowiadać? A sprawdzian 15-minutowy?

Obecny na lekcji dyrektor szkoły Ryszard Helak wyjaśnia, że termin sprawdzianu na leży zapowiedzieć tydzień wcześniej, natomiast kartkówkę nie, bo jest ona formą zastępczą odpytywania bieżącej lekcji. No dobrze, podchwytują uczniowie, lecz jeżeli kartkówka nie obejmuje ostatniej lekcji, a wcześniej, to co wtedy? - Czasem, aby przygotować nowy materiał, trzeba odwołać się do wiadomości wcześniejszych - tłumaczy dyrektor.

Ktoś inny chce wiedzieć, czy wolno nauczycielowi od-

Kodeks praw i obowiązków

Współgospodarze

pytywać ucznia po lekcji. Kodeks gwarantuje uczniowi prawo do wypoczynku, na przerwie więc nie wolno.

Dziewczyna z przepaską na włosach skarży się, że nauczycielka, mimo że uczy ją trzeci rok złośliwie przekreśla jej nazwisko, chłopcy żalą się, że na niektórych lekcjach każdy moment nieuwagi, słabe przygotowanie do lekcji kwitowane jest złośliwymi uwagami.

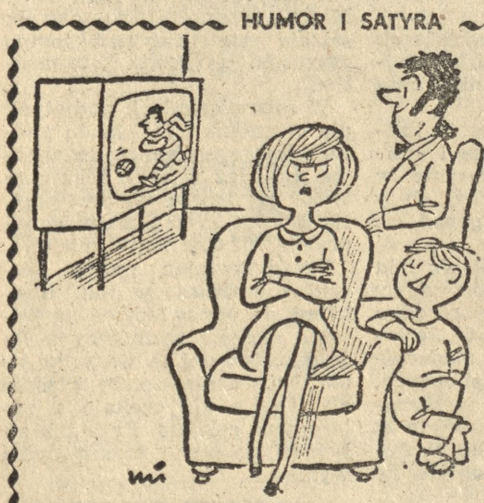
Jak było do przewidzenia, ani dziewczęta ani chłopcy nie są zadowoleni z decyzji obowiązkowego stroju szkolnego, którym jest bluza i fartuch. Taka decyzja zapadła większością głosów. Dla elegancji przewidziano sobotę jako dzień, w którym można paradować w kolorowych strojach.

Pytań jest jeszcze wiele, analizować się je będzie na następnych lekcjach.

Krystyna Brewkowa, wycho-

wawczyni 8c, w pełni docenia walory wychowawcze Kodeksu Ucznia. Niepokoi ją fakt, że uczniowie nie dostrzegają swoich obowiązków, zafascynowani są prawami. Jest to pierwszy dokument ucznia, na podstawie którego może on egzekwować swoje uprawnienia. Stanowi też dużą pomoc dla wychowawcy klasowego. Np. nagana, której udzielił uczniowi wobec całej klasy, odniosła nadszpodziewany skutek. Nowością bardzo pożądaną jest według p. Brewkowej możliwość wystawienia listu pochwalnego do zakładu pracy rodziców ucznia.

Dyrektor szkoły pozytywnie ocenia postanowienia Kodeksu Ucznia. Uważa, że zadaniem wychowawców i młodzieży jest umiejętność korzystania z praw i wywiązywanie się z obowiązków. Kodeks jest tylko środkiem ułatwiającym peł-



- Jak mi dasz 10 zł na kino, to przepałę bezpieczniki...

W obiegowych opiniach często spotkać się można z sądem, że przyczyną większości niepowodzeń wychowawczych jest praca zawodowa rodziców, a zwłaszcza matek. Tu także widzi się jedno ze źródeł tzw. nieprzystosowania społecznego części młodzieży. Choć z pewnością nie można tego wniosku uogólniać, to jednak wydaje się, że tajemnicą sukcesu wychowawczego rodziców tkwi we właściwym wykorzystaniu czasu przeznaczonego dla dziecka.

Współcześni młodzi rodzice na ogół poświęcają wiele uwagi wychowaniu swych dzieci. Matki niemowląt wspomagane przez poradnie „D” zajmujące się prawidłowym rozwojem fizycznym dzieci i profilaktyką chorób zakaźnych, w większości przypadków do perfekcji opanowały sztukę ich pielęgnowania. Jednak na ogół lekarze obserwują zbyt małą wiedzę na temat ich rozwoju psychicznego. Nie mamy bowiem do tychczas powszechnego poradnictwa o rozwoju dzieci i młodzieży do lat 18, nie mamy też żadnego systemu przygotowania młodych małżonków do pełnienia ról rodzicielskich. Istniejąca luka nie uzupełniana jest przez publikacje poświęcone rozwojowi małych dzieci. Po pierwsze dlatego, że zbyt małe nakłady, w jakich są wydawane powodują, że biyskawicznie znikają z półek księgarskich. Po drugie — ponieważ o wiele mniej mówi się w nich o psychicznym świecie dzieci. Co więcej, nawet w żłobkach i przedszkolach niemal na palcach można policzyć specjalistów w dziedzinie psychologii małego dziecka.

A tymczasem w okresie pierwszych lat życia dziecka tworzą się zreby jego psychiki. Niektórzy uważają nawet, że w ciągu 4 pierwszych lat życia tempo rozwoju jest nie-

Dojrzewanie milusińskich

Czego się matka nie nauczy...

słuchanie szybkie — najszybsze w okresie dzieciństwa. Wybitny polski specjalista doc. dr Maria Ziemska uważa jednocześnie, iż dziecko ucząc się w pierwszych latach życia postępuje według norm społecznych, zaczyna je już w wieku przedszkolnym analizować, przyswajając jako własne i tworząc swój kodeks postępowania. W tym wszechstronnym rozwoju dorośli mogą mu pomóc umiejętnym postępowaniem i przykładem. Mogą jednak też hamować rozwój oraz wpływać nawet na kształtowanie się osobowości patologicznej.

Zbyt ważny to więc wychowawczy okres, by traktować go ciągle w kategoriach chałupniczych. Błędy popełnione w tym czasie utrwalają się i szczególnie wyraźnie uwypuklają właśnie w młodzieńczym okresie rozwoju dzieci.

Mimo bowiem niepodważalnej roli pierwszych lat życia człowieka w jego całym rozwoju, z pewnością więcej poważnych problemów wychowawczych przychodzi rodzicom rozwiązywać wtedy, gdy ich latorośle wkraczają w wiek na stolatkowy. Ale i wówczas opiekunowie sami muszą sobie radzić z mniej lub bardziej istotnymi problemami. Nieliczne poradnie wychowawcze, istniejące zresztą tylko w dużych miastach, nie są w stanie zważyć zę względów lokalowych i kadrowych — zaspokoić potrzeb wszystkich rodziców.

Pracują przecież w zupełnie odmiennych warunkach niż po radnie lekarskie. Tu nie wystarczy badanie dziecka i wystawienie odpowiedniej recepty: pacjenci poradni wychowawczych wymagają wielokrotnych i o wiele dłuższych kontaktów z pedagogami i psychologami. Siłą rzeczy korzystają więc z tych placówek tylko nieliczni, na ogół w skrajnych przypadkach wyobcowania społecznego. Na prowadzenie działalności profilaktycznej po radnie w swym obecnym kształcie i ilości nie mają już właściwie zupełnie możliwości.

Od lat specjaliści — lekarze, psychologowie i pedagodzy — apelują o utworzenie poradnictwa rodzinnego z prawdziwego zdarzenia, nastawione go na profilaktykę wychowawczą i pomoc w rozwiązywaniu już zaistniałych trudnych sytuacji. W dalszym ciągu jednak niewiele się w tej dziedzinie dzieje i to mimo wyraźnego faktu, że jednocześnie rośnie liczba orzeczeń sądowych w sprawie ograniczenia władzy rodzicielskiej, że młodzi ludzie zbyt często stają się klientami sądów dla nieletnich, co jest bodaj najwyraźniejszym przejawem niespełnienia przez rodzinę swych zadań. Z pewnością pomoc wychowawcza, udzielona rodzicom w odpowiednim momencie, mogłaby rozmiary tych zjawisk znacznie zmniejszyć.

ZOFIA GRABIAŃSKA



„Noce i dnie”
na ekranach

W całym kraju rozpoczęło wyświetlanie filmu „Noce i dnie”. Na zdjęciu: reżyser Jerzy Antczak i wykonawczynie głównej roli kobiecej Jadwiga Barańska na konferencji prasowej.

Fot. — CAF

Młodzi w rzemiośle

Bez uczniów nie ma mistrzów

132 000 świadectw czeladniczych, wydanych w powojennych dziejach poznańskiej Izby Rzemieślniczej to bardzo wiele, zważywszy, iż w tym samym okresie 42 000 osób zdobyło uprawnienia mistrzów w 116 specjalnościach. A jednak jednym z najbardziej ważkich i pilnych problemów nurtujących nasze rzemioło jest sprawa naboru i kształcenia młodych kadr rzemieślniczych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa z każdym rokiem wzrastać będzie zapotrzebowanie na oryginalne wytwory i usługi.

Znudziła już nam się nieco

kobiet i otworzyć na czas żłobki, przedszkola, czy utworzyć inne zorganizowane formy odciążenia zatrudnionych matek. To, co zrobiono w tej dziedzinie w ostatnich latach, można uważać za ogromny postęp. Jednak wcale nie uważa się w Jugosławii, że wszystko załatwiono w sposób dostateczny. Urządzeń dziecięcych, chociaż korzystanie z nich jest wyjątkowo tanie i dostępne każdemu, wciąż jeszcze brakuje. Na przykład w miastach — gdzie sytuacja przedstawia się najlepiej — tylko co trzecie dziecko może korzystać z ich usług.

Dopóty, dopóki nie zbuduje się dostatecznej liczby podobnego rodzaju urządzeń, co — jak mówi o tym dokument programowy komitetu obchodów — nie wydaje się celem zbyt odległym. Każda Jugosłowianka, poczynając od roku bieżącego, otrzyma maksymalną pomoc, by móc pozostać w domu po urodzeniu dziecka. Zgodnie z nowymi przepisami, urlop w okresie ciąży i po porodzie może zostać przedłużony do roku.

LJUBICA MARKOVIC

szampa i schematyczność, a żywców. Wiele małych miejscowości już obecnie odczuwa brak piekarzy, co jest konsekwencją dużej przerwy w kształceniu narybku. Przepisy zabraniały szkolenia młodocianych w porze nocnej, wtedy, gdy w piekarniach jest najwięcej pracy — więc chętni rozpoczynali naukę w innych specjalnościach.

W bardzo skróconym zarysie nakreśliśmy „stan faktyczny” wielkopolskiego rzemiosła, koncentrując się na najbardziej popularnych, a za razem deficytowych zawodach. Rozwiązanie wiążących się z nimi problemów, jest jedną z najważniejszych spraw, choć niełatwo się z nimi uporać. Rzemiosło nie może dla przykładu konkurować z państwowym szkolnictwem zawodowym, choć ciężko pod względem zabezpieczenia uczniom zachęcających warunków socjalno-bytowych. Choć rocznie dla najlepszych funduje się stypendia — łączna ich kwota 300 000 złotych nie wystarcza na załatwienie wszystkich, potrzebujących pomocy przypadków. Bezpłatne wakacje, organizowanie zespołów sportowych i artystycznych, zagospodarowywanie wolnego czasu nie rekompensuje braku internatów, oddalenia od rodzin, braku nawyku indywidualnego kształcenia itp.

Co roku poznańska Izba Rzemieślnicza podejmuje szeroką akcję preorientacyjną, m. in. organizuje wystawy prac uczniowskich, na które zaprasza się młodzież szkół podstawowych. Tu uzyskuje ona informację o warunkach nauki, a przede wszystkim o możliwościach zatrudnienia, co dla wielu jest decydującą przyczyną wyboru zawodu. Inicjatywa ta, prowadzona nieprzerwanie od 14 lat, przyniosła widoczne rezultaty, została podchwycona w całej Polsce. Centralny Związek Rzemiosła zorganizował dwukrotnie podobne prezentacje.

Innym równie cennym przedsięwzięciem — jest masowa akcja pedagogizacji mistrzów. Stała się ona konieczna, bowiem nie każdy fachowiec jest jednocześnie dobrym nauczycielem. Ponad 10 000 mistrzów przeszło już kursy I i II stopnia; obecnie trwają przygotowania do studium pedagogicznego III stopnia, którego ukończenie nadaje mistrzowi tytuł i prawo nauczyciela zawodu.

Przez wiele lat wokół rzemiosła narosło sporo bałamutnych, w wielu przypadkach krzywdzących opinii. Jedną z ich konsekwencji jest to, że młodzież nie garnie się do zajęć rzemieślniczych, niesłusznie zepchniętych na margines społecznych ambicji. Obecnie robi się wszystko, aby owe niepopularne opinie zweryfikować, a fakt, iż warsztaty w Wielkopolsce kształcą łącznie ponad 9000 osób pozwala mieć nadzieję, że tak się stanie.

ANDRZEJ SKRZYPczAK

STRONA 5
GŁOS — 1. X 1975

Urlop macierzyński dla ojca

Korespondencja z Jugosławii

Międzynarodowy Rok Kobiet — jakim ogłosiła rok 1975 Organizacja Narodów Zjednoczonych — przebiega pod hasłem: „Równouprawnienie, rozwój, pokój”. Rok ten zastaje Jugosławię w społeczeństwie, które 30 lat temu przełamało tradycyjne opory i otworzyło kobietom drogę do równouprawnienia. W ciągu minionych 30 lat Jugosłowianki nie zadowolily się prawami konstytucyjnymi i innymi dokumentami formalnego równouprawnienia, lecz zdobyły sobie status rzeczywistej równości, co znaczy m. in. także równouprawnienie w pełnieniu funkcji politycznych, społecznych i zawodowych — inżyniera, chirurga, posła, dziennikarza, pracownika naukowego a ostatnio i generała!

Przed 40 laty w Jugosławii

mieszkało tylko 4 000 kobiet, które zajmowały się nauką. Obecnie jest ich ponad 100 000. Ponad tysiąc z nich może pochwalić się tytułem naukowego doktora. Dziewczeta stanowią obecnie połowę ogółu studiujących.

Można śmiało powiedzieć, że swoją dzisiejszą pozycję w społeczeństwie kobiety jugosłowiańskie wywalczyły sobie pod czas drugiej wojny światowej i rewolucji, kiedy w liczbie ponad 100 000, ramię w ramię z mężczyznami, uczestniczyły w walkach narodowowyzwoleńczych. Ponad 2 miliony aktywnie wspomagały te walki, dzieląc na zapleczu frontów. W rezultacie tej postawy 91 kobiet otrzymało najwyższe odznaczenie jugosłowiańskie — Order Bohatera Narodowego. Jugosłowianki mają wszelkie

możliwości zdobycia pracy i potwierdzenia się — we wszystkich dziedzinach życia. Emancypacja się więc i poza domem, tj. w szkole, w miejscu pracy. Wciąż jednak sporo jest kobiet, które wyłączając się z gospodarką domową. Poważny krok naprzód dokonał się w Słowenii, najlepiej rozwiniętej z republik jugosłowiańskich: tam i ojcowie mogą uzyskać obecnie urlop macierzyński na opiekę nad dzieckiem, gdy zdrowie nie pozwala matce na rozstanie z nim nad nim pieczy w pierwszym okresie życia. Jak z dumą podkreślają Słowenicy — takim przywilejem mogą pochwalić się tylko Szwedzi!

Trzeba powiedzieć, że państwo nie zawsze i nie wszędzie mogło nadążyć za taką dynamiczną aktywizacją zawodową

byśmy mieli zastrzeżenia do wystawionego stopnia. Uważamy, że ocena wiedzy ucznia na leży do wykładowcy. Chcemy jednak aby nasi wychowawcy mieli więcej czasu na dyskusję z nami.

Wszyscy, z którymi rozmawiam, uważają, że Kodeks zawiera zbyt wiele uogólnień. Na przykład nie bardzo wiadomo w punkcie 4 praw, jak ma wyglądać ta dodatkowa pomoc i ocena postępów w nauce w terminach uzgodnionych z nauczycielem — kto ma pomagać: uczeń, uczniowie, czy nauczyciel, i dalej punkt 11 praw: „brać udział indywidualnie lub zespołowo w imprezach pozaszkolnych dostępnych dla określonych grup wiekowych”. Kto określi te grupy?

Elżbieta, Julia, Tadeusz, Zbigniew, Marek, Grzegorz, Krzysztof z satysfakcją mówią o prawie ucznia do poszanowania godności własnej i dyskrecji w sprawach osobistych, a także stosunków rodzinnych, korespondencji, przyjaźni, uczuć.

Licealiści czują się ludźmi dorosłymi. Uważają za nieporozumienie wspólną redakcję

Kodeksu dla szkół podstawowych i średnich. W świetle prawa 18-latek jest człowiekiem dojrzałym, a w szkole, gorączkują się, nie wolno mu palić papierosów, ubiór musi dostosowywać do wymogów szkoły. Najwięcej sprzeciwu wywołuje obowiązek noszenia tarcz na rękawie. Można by ją zastąpić broszką, znacznikiem — zastanawiają się. Uczniowie poznańskich szkół artystycznych zgłaszali podobny projekt. I oni, podobnie jak ich koledzy ze szkół licealnych, cenią sobie prawo do poszanowania godności własnej i dyskrecji. Większość z nich mieszka w internatach, chcieliby w nich czuć się jak u siebie w domu, a więc pytali, czy wychowawca ma prawo kontrolować ich rzeczy osobiste? A broda — czy wolno ją nosić? Kodeks mówi o estetyce ubioru tylko tyle, że dla każdego inny strój ma walory estetyczne.

Kodeks nie zawiera i nie może zawierać sztywnych norm moralnych. Jest natomiast uwzględnieniem potrzeb, pytań i problemów nurtujących młodzież. Wiele szkół od dawna stosuje jego zasady — powiedział dyrektor VIII LO, Mieczysław Podgórski — nasza

również. Kodeks odzwierciedla dążenia młodzieży i produjących nauczycieli w socjalistycznym systemie oświaty, na pewno wyzwoli dalszą aktywność uczniów.

Dyskusje młodzieży koncentrują się na prawach ucznia — tak w szkole podstawowej jak i średniej. Nie znaczy to, że młodzież nie dostrzega obowiązków, nie interesuje się uprawnieniami uczniowskich przedstawicieli i nie będzie korzystała z szerszych form samodzielności uczniowskiej. Lekcje w których uczestniczyli byli pierwszymi, które poświęcono na omawianie Kodeksu. Nie zapominajmy, że jest to pierwszy dokument, w którym obok obowiązków a właściwie przed obowiązkami sformulowano prawa ucznia i chyba dlatego jest tymi prawami zachlystujący. Czy Kodeks ucznia spełni pokładane w nim nadzieje wychowawcze i dydaktyczne, bo przecież dominujące są w nim sprawy nauki — zależy od umiejętności wprowadzenia go do społeczności szkolnej.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

szkolnych dni

ny rozwój osobowości ucznia. Kodeks prawnie uregulował wiele kwestii, lecz przydałoby się zarządzenia wykonawcze, jakiś regulamin wyjaśniający sporne kwestie. Dzięki postanowieniom kodeksu można będzie zażegnać niejedną konflikt w szkole, bowiem są spre cyzowane prawa ucznia. Dokument ten na pewno będzie dużym ułatwieniem w pracy dla młodych nauczycieli. W naszej szkole — mówi dyrektor Helak — zawsze sterylizmy się traktować uczniów w sposób partnerski.

Członkowie Samorządu Szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Poznaniu twierdzą, że kodeks nie wniósł wiele nowego w życie szkoły średniej. Jest tylko prawnym usankcjonowaniem stosowanych praktyk. Dzień bez odpytywania mają zagwarantowany od dwóch lat, ucze-

stniczą w radach pedagogicznych, zebraniach podstawowej organizacji partyjnej, analizo wali stopnie z zachowania, opiniowali rozdział stypendiów.

Trochę zaszokowani są możliwościami, poręczeniami w imieniu swej organizacji za uczniów, którym ma być wymierzona kara, współudziału w typowaniu kolegów na studia. Pytam, jak ustosunkowują się do punktu 6 praw ucznia: „W przypadku otrzymania na półrocze lub na koniec roku oceny niezgodnej — jego zdaniem — z osiągnięciami, odwołać się za pośrednictwem wychowawcy klasy lub uczniowskich przedstawicieli do dyrektora szkoły, który może spowodować ponowne sprawdzenie wiadomości”.

— Zasada partnerstwa obowiązuje w naszej szkole od dawna — mówią. — Rozkład materiału, stopnie, terminy sprawdzianów zawsze były u nas jawne. Rzadko się zdarza

Nie tylko mieszkania

Skala naszych przedsięwzięć inwestycyjnych i rozmiary potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa wyznaczają budownictwu czołowe miejsce w realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Bilans dorobku i osiągnięcia tego działu gospodarki w dobiegającym końcu 5-lecia dowodzą, że budownictwo pomysłnie wykonuje przypadające mu zadania. Efektem tego jest wzbogacenie potencjału przemysłowego kraju o ponad 300 wielkich zakładów przemysłowych oddanych do użytku w tej 5-latce oraz wybudowanie nowych mieszkań dla 1 250 000 rodzin.

Budujemy zakłady przemysłowe o najnowszych rozwiązaniach technologicznych i materiałowych, unikalne obiekty, czego przykładem najwyższy na świecie maszt radiowy w Konstantynowie, wielkie inwestycje komunalne i inżynierii morskiej w portach. Większe i ładniejsze są nasze nowe mieszkania. Ich przeciętna powierzchnia w miastach zwiększyła się w okresie 5 lat z 43 do 48 metrów kwadratowych.

Budujemy też szybciej niż

przed kilku laty. Średni cykl realizacji obiektów przemysłowych skrócono w ciągu ubiegłych 4 lat o ponad 30 procent a czas budowy najwyższych nawet domów mieszkalnych nie przekracza roku.

Ta 5-latka pozwoliła budownictwu na osiągnięcie 2-krotnego zwiększenia możliwości wykonawczych — sukces rzadko notowany w kronikach gospodarczego rozwoju. Było to możliwe dzięki ogromnym środkom inwestycyjnym skierowanym na rozbudowę przemysłu budowlanego, wzbogacenie wyposażenia jego zaplecza i placów budowy. Nakłady na rozwój przemysłu mieszkaniowego obejmującego kilka resortów sięgały w tym 5-leciu kwoty blisko 150 mld zł i są niemal 5-krotnie wyższe niż pierwotnie zakładano. W roku 1970 posiadaliśmy w kraju 27 wytwórni elementów prefabrykowanych dla potrzeb budowy

nictwa mieszkaniowego w tym zaledwie dwie fabryki domów. Obecnie mamy już 91 fabryk domów i wytwórni poligonowych zdolnych wytworzyć prefabrykaty wystarczające na budowę 137 000 mieszkań, a budowę dalszych 41 takich wytwórni. W wielu zakładach uruchomiono produkcję, często w oparciu o rozwiązania, licencje, nowoczesnych wykładzin ściennych, stolarki, ceramiki, armatury sanitarnych, tapet, wykładzin podłogowych itp.

Zadania budownictwa dyktowały równocześnie szybkie tempo wzrostu przemysłowi materiałów budowlanych. Zwiększył on swoją produkcję w okresie tej 5-latki ponad dwukrotnie. Zbudowano kilka dziesiąt nowych fabryk, m. in. 5 wielkich cementowni, 4 wytwórnie konstrukcji stalowych, fabrykę wełny mineralnej, rozbudowano i zmodernizowano wiele gałęzi tego przemysłu, w tym szklarski i ceramiczny.

Wysiłki te wsparte były przez poczynania w innych dziedzinach budownictwa. Przybyło nowych, wysoko wydajnych maszyn i urządzeń, lepsze, chociaż nadal niedostateczne, jest wyposażenie placów budowy w przenośne elektryczne narzędzia, zwiększył się specjalistyczny tabor samochodowy. Zaowocowały także zmiany organizacyjne: utworzenie 5 wielkich zjednoczeń budownictwa przemysłowego, wzmocnienie, poprzez koncentrację, przedsiębiorstw budownictwa ogólnego, scentralizowanie w jednej organizacji środków transportowych, a także gospodarki i produkcji maszyn oraz urządzeń dla budownictwa.

Nie bez znaczenia dla uzyskania takich efektów były starania o poprawę warunków socjalno-bytowych załóg. Pracownicy budownictwa mają lepsze niż przed kilku laty warunki lokalowe. Dysponują bowiem 450 hotelami o 100 000 miejsc, opieką lekarską sprawuje 350 przychodni specjalistycznych, a żywieniem zbiorowym (łącznie z posiłkami regeneracyjnymi) objęto około 450 000 osób.

Mimo bezspornych osiągnięć, znaczne rezerwy tkwią jeszcze w organizacji pracy na budowach, bardziej racjonalnym zużyciu materiałów, lepszym wykorzystaniu maszyn i urządzeń. Nie zawsze zadowala jakość prac budowlanych, zwłaszcza wykończeniowych, sporo zastrzeżeń budzi zbyt motonna architektura naszego budownictwa. Trzeba o tym pamiętać przy podejmowaniu dalszych, większych jeszcze zadań, jakie oczekują przemysł budowlany w nowym planie 5-letnim. (PAP)

Złotówka wydana w laboratoriach rozmnaża się sześciokrotnie

Polityka naukowa naszego państwa otwiera rozległe pole działania dla wszystkich dyscyplin i kierunków naukowych — te słowa I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wygłoszone na spotkaniu kierownictwa partii i państwa ze środowiskiem naukowym najbardziej skróciło wocharakteryzując możliwości, jakie uzyskuje nauka i technika w dobie dynamicznego rozwoju społecznego i gospodarczego naszego kraju.

Nauka staje się obecnie jednym z głównych czynników kształtujących przyszłe oblicze Polski. Drogę tę wytyczył VI Zjazd partii, od którego datuje się szczególna rola, jaka przypada nauce w obecnej strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju naszego kraju. „Najbardziej charakterystyczną cechą tej strategii — stwierdził Edward Gierek z trybuny II Kongresu Nauki Polskiej — jest dążenie do organicznego zespolenia walorów socjalizmu z postępowym

naukowym i technicznym. Jest to główna dźwignia dynamicznego wzrostu gospodarki narodowej i wszechstronnego zaspokajania potrzeb społecznych, budowania nowoczesnego potencjału Polski i dobrobytu narodu”.

W ciągu minionego pięciolecia badania naukowe w naszym kraju uzyskały znaczny wzrost środków materialnych i nowoczesną strukturę organizacyjną. Realizowane są obecnie rządowe programy badawcze, prowadzone badania w zakresie problemów węzłowych i resortowych, w których zależnie od stopnia ich kompleksowości powoływane są interdyscyplinarne zespoły naukowców i praktyków, bez względu na przynależność resortową, dla osiągnięcia wspólnego celu. Nakłady na badania naukowe i techniczne wzrosły do 2,5 proc. dochodu narodowego i osiągnęły w minionym pięcioleciu sumę 115 mld złotych. Był to najwyższy — aż 146-procentowy wzrost

nakładów na rozwój działów produkcyjnych w mijającym 5-leciu.

System ten zdał egzamin. Podczas dyskusji w czasie spotkania kierownictwa partii i państwa z naukowcami nie rzadko padały przykłady, że złotówka wydana w laboratoriach naukowych wkrótce rozmnaża się sześciokrotnie. W technicznym zapleczu naszego przemysłu powstają opracowania, które natychmiast mogą stać się przedmiotem eksportu myśli technicznej, a nawet sensacje technologiczne na skalę światową.

Dotychczasowe osiągnięcia stały się podstawą do nakreślenia przed nauką i techniką nowych zadań, które znalazły wyraz w tezach do ogólnokrajowej dyskusji przed VII Zjazdem PZPR, zadań wynikających z programu rozwoju kraju w drugiej połowie lat siedemdziesiątych.

Nauka i technika uzyskuje w tym programie nowy, potężny zastrzyk środków materialnych. Udział nakładów na prace badawcze i rozwojowe wzrasta w następnym pięcioleciu z 2,5 proc. do 3 proc. do dochodu narodowego, co przy po większeniu tego dochodu oznacza wzrost ze 115 do 220 mld złotych, a więc bez mała wzrost dwukrotny. Jednak ważniejszy jeszcze od środków materialnych jest kapitał zaufania, z jakim partia klasy robotniczej zwraca się do nauki. „Socjalizm — powiedział w czasie spotkania z naukowcami Edward Gierek — wyrósł z zespolenia nauki i rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej. W nauce znajduje on naturalnego sojusznika, z nią wiąże perspektywę rozwoju społecznego”.

Dotychczasowe osiągnięcia i zaangażowana postawa, której dał wyraz naukowcy podczas spotkania z kierownictwem partii i państwa, są gwarancją, że polskie środowisko naukowe nie zawiedzie tego zaufania, że wykona stojące przed nim wzrastające zadania — dla dobra kraju i społeczeństwa. (PAI)

„Przyjaciółka” w nowej szacie graficznej

Od numeru z datą 21 września, cieszący się wielką popularnością w całym kraju tygodnik „Przyjaciółka” zaczął się ukazywać w nowej, barwnej szacie graficznej.

W nowych warunkach wydawniczych „Przyjaciółka” pragnie dalej rozwijać i zacieśniać więzi ze swoimi czytelnikami, między innymi przez organizowanie i kontynuowanie różnego typu akcji jak np. „Nasze małe przedszkole”, „Pogodna jesień życia”, „Mała mechanizacja gospodarstwa wiejskiego” (szczegóły w najbliższych numerach).

Cena „Przyjaciółki” w barwnej szacie graficznej wynosi 2,50 zł.

Prenumeratorzy, którzy opłacili prenumeratę na rok bieżący, otrzymywać będą tygodnik bez dodatkowych dopłat.

Informacja o nowych warunkach prenumeraty znajduje się w każdym numerze „Przyjaciółki”. (—)

Pieniądze na zdrowie

Dokończenie ze str. 3
Piękna idea zostanie więc wkrótce zrealizowana, przekształcona w konkrety służące całemu społeczeństwu. Dzisiaj już nie trzeba propagandy, reklamy popularyzacji idei — ci, którzy mieli być przekonani, są już przekonani. Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia jest jednak funduszem nas wszystkich.

STANISŁAW PLAKWICZ

STRONA

GŁOS — 1. X 1975

Dobra jakość obuwia

zdecyduje o poprawie zaopatrzenia

40 mln par obuwia zaproponował przemysł na zaopatrzenie rynku w I półroczu 1976 r. W ofercie przedstawionej handlowcom na wrześniowej giełdzie w Gdańsku znalazło się ponad 3000 wzorów, spośród których wybrano możliwie największą liczbę nowych i uzyskano zapewnienie, że producenci zwrócą baczniejszą uwagę na poprawę jakości obuwia. O to też chodzi przede wszystkim, bo problem ilościowego zwiększenia dostaw nie jest dotkliwy. Na statystycznego Polaka przypadają bowiem rocznie blisko 4 pary butów.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w Gdańsku w czasie trwania giełdy padło wiele uwag naświetlających rynkowe trudności branży obuwniczej. Jak wynika z informacji podanych przez handel od czerwca br. nie wykonuje on planu sprzedaży. Letnich butów sprzedaje się mniej niż w zeszłym roku i to głównie dlatego, że nie odpowiadają one wymogom klientów. Handel mając zapasy pozostałe z obecnego sezonu letniego poszukuje na następny sezon obuwia innego niż to, które już posiada w swych placówkach. Zainteresowano się więc nowymi wzorami obuwia z teksasu, atrakcyjnymi półbutami i sandałami z tzw. dwoini wyglądających jak zamsz, również w „teksasowych” kolorach, oraz obuwiami na spodach formowanych maszynowo.

Tych ostatnich, niestety, przemysł wytwarza za mało i bez inwestycji zwiększenie produkcji jest niemożliwe. Zdaniem fachowców rozwój produkcji formowanych maszynowo

spośród do obuwia umożliwi nie tylko rezultaty w postaci poprawy estetyki i miękkości obuwia, ale również eliminuje wiele pracochłonnych, ręcznych czynności, co jest ważne ze względu na niedobór pracowników w zakładach obuwniczych.

Kolejne elementy poprawy jakości obuwia to udoskonalenie tworzyw sztucznych na wierzchy i spody, a także chemikaliów dla garbarstwa. Ciągłe jeszcze za długi jest okres przeznaczony na wprowadzanie do sklepów nowych modeli butów. Wzory opracowane w laboratorium dopiero po roku znajdują się w produkcji. Zdaniem handlu w obecnej sytuacji rynkowej trzeba temu szybko zaradzić, wprowadzając elastyczniejsze formy kontraktacji o odpowiednim wyprzedzeniu. Można rezerwować część mocy produkcyjnej w fabrykach, a konkretnie zamówienia składać wówczas, gdy wiadomo czego, ile i kiedy potrzeba. (PAP)

MUZYKA

Nasze nadzieje

Za tydzień się zacznie: z całego świata zjedzie się ponad setka młodych pianistów do Warszawy. A każdy z nich, wraz z programem do wykonania przywiezie z sobą mniejsze lub większe nadzieje na zdobycie któregoś z trofeów IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. My zaś stawiamy na rodaków. Chcemy, by wchodzący w skład polskiej ekipy konkursowej pianiści znaleźli się wśród laureatów. Szczególne im tego życzymy. Jest to naturalnym wyrazem naszej więzi uczuciowej z tymi, którzy reprezentują nas na forum stonowiącym płaszczyznę konfrontacji osiągnięć naszego narodu z innymi. Podobne zjawisko zachodzi w sferze sportu. W wypadku Konkursów Chopinowskich bywamy ponadto pewni sukcesów naszej kadry, bo przecież w całej historii tej imprezy tylko jeden raz zdarzyło się, iż żaden Polak nie zdołał być jednym z głównych nagród. Było to na VI konkursie w roku 1960.

Nasz, poznaniaków stosunek do polskiej ekipy konkursowej oparty jest zresztą o owe tradycyjne przekonania. Z góry też przyjmujemy wobec niej postawę namiętną sympatii i życzliwości. Rzadko natomiast ogólnie zainteresowanych melomanów na szczytach zaskakują zaskakująco po prostu z grą kandydata. Zna jomość ograniczająca się do przeczytania notek prasowych i

krótkich biogramów, obejrzenia fotografii, lub wysłuchania radiowej czy telewizyjnej „migawki” niewiele mówi nam o tym, co na prawdę dany kandydat potrafi. Pełnej informacji o sobie może udzielić jedynie sam obiekt społecznego zainteresowania, występując z recitałem lub koncertem. Do takiej wymiany informacji do szło w miniony piątek w auli UAM: trzy kandydatki do Konkursu Chopinowskiego zaprezentowały swą pianistyczną sztukę poznaniackiej publiczności, ta zaś dobitnie zmanifestowała swoje zaangażowanie w sprawę powodzenia młodych chopinistów na zbliżającym się konkursie.

Audytoryum było wypełnione po brzegi, co nawet w wypadku występów renomowanych w świecie gwiazd nie zawsze się zdarza. A przecież solistki koncertu rozpoczynają dopiero swoją estradową karierę. Hanna Jaszkyk np. jest jeszcze studentką, choć zdążyła już na tegorocznym Międzynarodowym Konkursie w Genewie zdobyć brązowy medal. Także Joanna Kurpiowska studiowała, a poza Polską, koncertowała w Czechosłowacji. Po stu-

diach jest jedynie Elżbieta Tarnawska i ma za sobą występy w ZSRR, Belgii, RFN i oczywiście w Polsce. Wszystkie trzy pianiści są laureatkami II Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego, który odbył się w 1974 roku w Warszawie. Nie są to, jak widać, osiągnięcia zdolne przyciągnąć tłumy słuchaczy. Jeśli tak się jednak stało, świadczy to o atmosferze wielkiego zainteresowania Konkursiem Chopinowskim i udziałem w nim najlepszych kandydatów spośród ogółu polskiej młodzieży pianistycznej.

Pomijając oczywiście korzyści występujących, trzeba zauważyć, iż prezentacja konkursowej ekipy potrzebna jest bardzo naszej publiczności. Bez obawy o kasowe ryzyko można by w kilku imprezach przedstawić jej wszystkich kandydatów. A jednak, jak sięgnąć pamięcią wstecz, przedkonkursowe występy na poznańskiej estradzie zawsze należały do rzadkości. Ciesząc się z pięknego koncertu, wspomnijmy jednak, że z całego sześcioposobowego zespołu przedstawiono nam tylko połowę. Ponadto jedno razowy występ trzech artystek w

ramach jednego wieczoru ogranicza znacznie program imprezy, a tym samym daje nam wyrywkowy obraz możliwości kandydatek. H. Jaszkyk i E. Tarnawska grały z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Mirosława Bukowskiego. Koncert f-moll, a J. Kurpiowska wykonała Poloneza f-moll, trzy Mazurki i Etiudę c-moll z opus 10. Z tej trójki słyszeliśmy w Poznaniu tylko Hannę Jaszkyk, która przed wyjazdem na konkurs do Brukseli dała 13 kwietnia 1975 roku recital. Tę pianistkę preferujemy szczególnie, uważając ją za kandydatkę poznańską, gdyż tutaj, przed podjęciem studiów w warszawskiej PWSM, ukończyła podstawową i średnią szkołę muzyczną.

Omawiany koncert, oprócz artystycznych, posiadał i ten walor, że stworzył poznańskim słuchaczom swego rodzaju iluzję bezpośredniego uczestniczenia w fragmencie tego wielkiego święta muzyki polskiej; sprawił, że Konkurs Chopinowski stał się jeszcze bliższy, niejako osobistą sprawą naszych melomanów.

ANDRZEJ SATURNA

Na przedpolach wielkiej Północy

Korespondencja z Moskwy

W ostatnich 15–20 latach Północ przekształciła się w jeden z najbardziej obiecujących pod względem gospodarczym obszarów świata. I chociaż stopień poznania tej strefy jest stosunkowo niewielki, z jej zagospodarowaniem już wiąże realne plany rozwoju swej gospodarki takie kraje jak: ZSRR, Kanada, USA, państwa Europy północnej.

Zadania, które ma rozwiązać w tej dziedzinie każde z tych państw, nie są równomierne. Bez wątpienia największy i najtrudniejszy program przedsięwzięć realizuje Związek Radziecki, którego około połowę obszaru należy, ze względu na warunki naturalne, klimatyczne i gospodarcze, zaliczyć do strefy północnej.

Na tę „północną połowę” przypada dzisiaj tylko 3 procent podstawowych zasobów i produkcji przemysłowej oraz mniej niż 3 procent ludności ZSRR. Jednakże zmiany, jakie zachodzą w rozmieszczeniu terytorialnym gospodarki radzieckiej, świadczą o tym, że taka sytuacja nie utrzyma się długo. Według danych z dziesięciu lat ostatnich inwestycyjnych w gospodarce strefy Północy z trzech ostatnich pięciu lat: 1961–65 — 10,7; 1966–70 — 17,9; 1971–75 — przeszło 30 miliardów rubli. Tendencja wzrostu w przyszłości jest jeszcze bardziej się wzmożona.

Na północy ZSRR znajduje się ponad dwie trzecie wszechświatowych przewidywanych zasobów ropy naftowej i gazu, prawie całe zasoby diamentów, miedzi, apatytów dających około 40 procent surowców fosforowych, przeważająca część niklu, miedzi, większa część cyny, złota i innych rzadkich metali, około połowy drewna, ogromne zasoby słodkiej wody.

O trudnościach zagospodarowania Północy wiedzą wszyscy, chociaż wielu wiąże to tylko z koniecznością życia i pracy w surowych, nieodczyszczonych dla większości ludzi warunkach naturalno-klimatycznych. Problem aklimatyzacji rzeczywiście istnieje, dlatego też dużo w tej dziedzinie zależy od skuteczności systemu selekcji zdrowotnej i zaleceń sa-

nitarno-higienicznych, a także od poziomu budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-usługowego.

Ale z jeszcze większymi trudnościami wiąże się techniczno-ekonomiczny aspekt zagospodarowania Północy.

Surowe warunki naturalne wywierają wielki wpływ na wykorzystanie sprzętu technicznego i stawiają zwiększone wymagania co do jego niezawodności. Na przykład, przy minus 20–35 stopniach Celsusza wydajność większości rodzajów urządzeń spada o 50 procent, a przy jeszcze niższych temperaturach ich praca całkiem ustaje. O wiele kosztowniejsze są na Północy, w porównaniu z innymi obszarami, prace budowlano-montażowe. Zagospodarowanie tych olbrzymich terenów jest niemożliwe bez zorganizowania niezawodnej i rozbudowanej sieci dróg. Wreszcie, Północ jest jednym z najwrażliwszych z punktu widzenia ekologicznego obszarów na kuli ziemskiej.

Konieczność równoczesnego rozwiązania tych wszystkich problemów powołała do życia regionalny kierunek postępu naukowo-technicznego, który w ostatnich latach rozwija się w sposób wzmożony. Jest to jednolity system państwowy powiązanych wzajemnie środków naukowych, technicznych i organizacyjnych, które zapewniają przyspieszone uruchamianie nowych przedsięwzięć, złóż bogactw naturalnych, placówek infrastruktury produkcyjnej i socjalnej, oszczędności siły roboczej dzięki wzrostowi wydajności pracy, obniżeniu jednostkowych nakładów inwestycyjnych i kosztów eksploatacji.

Im odleglejszy rejon, im surowsze jego warunki naturalne i im większe trudności zagospodarowania, tym wyższy powinien być stopień mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. Ta zasada leży u podstaw wszystkich dokonywanych kroków badań i praktycznych.

Zrozumiałe, że w każdym wypadku koszty będą na Północy wyższe niż gdzie indziej. Jednakże istotne ich zmniejszenie w tej strefie przyniesie znacznie większe korzyści gos-

podarce narodowej dzięki eksploatacji wyjątkowych zasobów bogactw naturalnych.

Zagospodarowywanie Północy w dobie rewolucji naukowo-technicznej o wiele mniej szym nakładem i w krótszym czasie, otwiera etap w rozwoju sił produkcyjnych państwa radzieckiego.

Zaledwie 15 lat minęło od odkrycia pierwszego złoża ropy naftowej na północy Syberii zachodniej, a wydobyte płynne paliwa w tym roku wzrosło tu do prawie 150 milionów ton. Takiego tempa eksploatacji złóż nie znają praktyka światowa. Wielkie zespoły przemysłowe powstały na półwyspie Kola, na północy kraju krasnojarskiego, na północno-wschodnich terenach ZSRR.

Nowe możliwości aktywnej ofensywy na Północ otwierają się w związku z rozwojem sieci komunikacyjno-transportowej. Obecnie zbudowano lub się układa szereg linii kolejowych w kierunku południowym. W przyszłości planuje się zbudowanie linii kolejowej biegnącej przez całą Północ azjatycką od Uralu do Oceanu Spokojnego. Wschodnie ramie tej linii kolejowej — Bajkalsko-Amurska Magistrala — już jest w budowie, ciąży ku niej bezpośrednio obszar 3,5 miliona kilometrów kwadratowych.

Czy to znaczy, że Północ i Południe będą jednorodne pod względem gospodarczym? Nie, obliczenia techniczno-ekonomiczne wykazują, że w odległych rejonach Północy należy tworzyć ograniczony zespół przemysłu, w budownictwie zaś szeroko stosować montaż konstrukcji budowlanych wytwarzanych na zapleczu w ośrodkach sąsiadujących z rejonami północnymi.

Ustalenie właściwych proporcji między Północą a Południem jest jednym z największych zadań naukowych i praktycznych racjonalnego rozmieszczenia sił produkcyjnych kraju.

dr SAMUEL SŁAWIN

Prawdę mówiąc, gdy popatrzy się na drzewa, krzewy i trawniki, jesieni jeszcze nie widać. Wszędzie so czysta zielen, niczym na legendarnych trawnikach angielskich. Normalnie, co roku już we wrześniu sypany się z drzew zeschle na skutek upałów liście, a trawniki świecili wypaloną trawą. W tym, zupełnym odmiennym roku, nie było w Belgradzie upałów. Jeszcze w połowie czerwca trzeba było niekiedy ogrzewać mieszkania, w których temperatura wynosiła ok. 15 st. C, co przy dużej wilgotności powietrza sprawiło, iż człowiek czuł się przemarznięty. Później temperatura wzrosła, ale rzadko przekraczała 30 st. C. Natomiast lało i nadal leje systematycznie, niemal każdego dnia. Powiedzenie „parasolność i przy pogodzie” stało się tego lata regułą w stolicy Jugosławii.

DESZCZE I KOMARY

Pogoda i komary, to dwa tematy, od których rozpoczyna się w tym roku w Belgradzie każda niemal rozmowa. Deszcze wprawdzie nie leją bez przerwy tygodniami, jak to miało miejsce jesienią ub. roku, ale są za to niezwykle

Belgradzka jesień

gwałtowne, występują w postaci burz z niesamowitą ilością piorunów. W sumie przynoszą wiele szkód i strat, paraliżując komunikację, powodując zalanie piwnic i magazynów oraz liczne pożary od wyładowań. Tutejsze zakłady ubezpieczeń są bliskie bankructwa, chociaż wypłacane przez nich stawki są nad wyraz skromne. Np. zwalenie komina i zerwanie jednej czwartej dachu w budynku zajmowanym przez Oddział PAP zostało wycenione na... 100 dinarów. Na marginesie — budynek, to z pewnością za wiele powiedziane. Jest to część jednopiętrowego bliźniaka zajmowanego przez 3 rodziny ale dach jest sporych rozmiarów.

W obecnej sytuacji atmosferycznej mnożą się komary, które są dotkliwą plagą Belgradu. Mają one tym lepsze warunki, że w tym roku kilkakrotnie rzeki Dunaj i Sawa

ledwie mieściły się w wałach przeciwpowodziowych. Wszystko, co było między tymi wałami co było tygodni było za lewane. Na skutek ciągłych opadów systematycznie występuje zjawisko tzw. wód podskórnych. Tak więc i poza wałami tworzą się rozległe rozlewiska. Komary legną się więc, jak nigdy dotąd.

Wiosną i na początku lata podejmowano akcje wytruwania tych dokuczliwych stworzeń, deszcze udaremniły jednak dalsze wysiłki. Przy okazji natomiast padło wiele pożytecznych owadów i ptaków. W okolicach Belgradu rzadko słychać już kumkanie żab, świergot jaskółek, czy innych ptaków. Walka z komarami go dziła niejednokrotnie w przyszłości — przy opylaniu silnymi środkami chemicznymi likwidowano naturalnych wrogów tego owada.

Skutki nadmiernych opadów i chłodnego lata nie tylko w Belgradzie, ale również na całych obszarach północnej i północno-zachodniej Jugosławii, widać także w sklepach i na rynkach. Odczuwa się brak jabłek i owoców. Masowo giną późniejsze odmiany winogron. Nieurodzaje są jabłka, gruski, mniej jest śliwek, z których słynie w świecie Jugosławia. Również słabe były zbiory pszenicy, słonecznika na olej, powszechnie tu używany w kuchni, ziemniaków, pomidorów itp. Kwitną tylko cenę średnio o sto procent wyższą niż w roku ub. jeśli chodzi o plony z pól i sadów.

ZMORA KOMUNIKACJI

O tym, że zakończył się sezon urlopowy najlepiej świadczy widok ulic w centrum Belgradu. O ile w miesiącach letnich jest na nich trochę wolnej przestrzeni, to już w początkach września widać tylko dachy samochodów. Belgrad, którego powierzchnia jest o jedną trzecią mniejsza od Warszawy, ma w tej chwili, prawie 250 000 samochodów osobowych. Nie jest to na szczęście sytuacja Nowego Jorku, Rzymu, czy Paryża, ale wydaje się koszmarna, dla przybysza z Warszawy. Przejechanie w godzinach szczytu 3-kilometrowego odcinka ulic zajmuje około 30 minut. Niektórzy robią to szybciej, ale ślady tego widać na karoserii.

W Jugosławii jeździ się szybko i mało jest zdyscyplinowanych kierowców. W związku z tym, niemal nie notując wypadków, w których by nie było ofiar w ludziach. Codzienna kronika wypadków na ulicach Belgradu, uwzględniająca zabitych i rannych, daje średnio na dobę bezmał 50 wypadków, a w dniach świątecznych do 70.

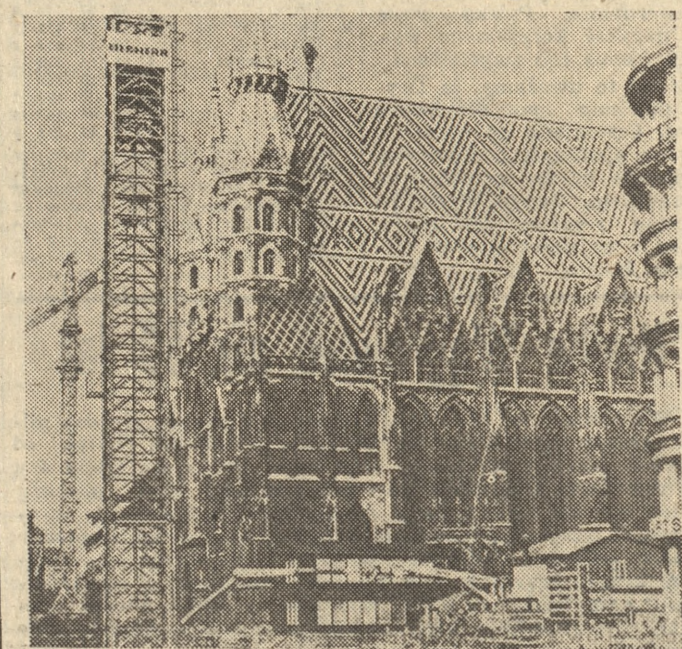
STOP...

Obecnie mieszkańcy Belgradu stoją w obliczu reformy ruchu samochodowego. Po wielu dyskusjach zapadła decyzja zamknięcia centrum miasta przed samochodami prywatnymi. Jest to wprawdzie obszar niewielki, ale najbardziej, na syfony samochodami na ulicach, parkingach, i oczywiście spaliniami. W tej ostatniej dziedzinie centrum Belgradu znalazło się w czołówce światowej. Wyższy spalin samochodowych oraz dym z wielokominów wyrzucający resztki ze spalania lignitu (rodzaj torfu) doprowadziły do takiego stężenia trujących substancji, że lekarze łapią się już tylko za głowy.

Udostępnienie śródmieścia tylko dla komunikacji miejskiej, zresztą też nie najlepszej i dysponującej bardzo przestarzałym taborem, samochodów dostawczych i urzędowych, ma na celu nie tylko oczyszczenie atmosfery, ale głównie troskę o zdrowie ludzi. Nie tylko odechłają mieszkający w śródmieściu, ale — co się podkreśla — dobrze zrobi dojeżdżającym jeśli przejeżdżają nawet kilkaset metrów pieszo w ciągu dnia.

DARIUSZ PILEWSKI

Wiedeńskie „wykopki”



Austria. Jeszcze długo „wykopki” będą psuły widok turystom pragnącym podziwiać największą budowlę gotycką Austrii — katedrę św. Stefana w Wiedniu. Pierwszy odcinek budowanego metra, będzie gotowy dopiero w 1978 r. Fot. — CAF

Leo ma 22 lata, jest studentem fizyki na uniwersytecie brukselskim. Mieszka wraz z matką w niewielkim mieście Sint Niklaas — leżącym tuż przy autostradzie łączącej Gandawę z Antwerpią. Władza poprawnie językiem niemieckim (umiejętność ta — mówiąc nawiasem — cechuje nielicznych, jak zdołałem się zorientować, Flamandów), a i kłopotów nie przysparza mu posługiwanie się mową francuską. Jego hobby to podróżowanie. Zna niezgorzej 14 państw starego kontynentu. Mieści się w owej liczbie i Polska, w której spędził z ojcem przyjaźni blisko trzy tygodnie. Wspaniałe — jak twierdzi. Podróż — jej trasą wiodła przez Warszawę, Katowice, Kraków, Zakopane, Bieszczady i Lublin — wzbogaciła go wielokrotnie jego dość fragmentaryczną uprzednio wiedzą o naszym kraju (a specjalnie prowadzoną wielką mapę wojaży o pół tuzina barwnych chorągiewek zatkniętych przy nazwach miejscowości). Rozbudziła też zainteresowanie polską techniką, literaturą... Francuska edycja „Pana Tadeusza” i pakiet albumów przywiezionych z Polski zajmują ekspozycyjne miejsce w domowej bibliotece młodego gospodarza.

Miewa też Leo zaskakujące pomysły. W którymś momencie naszej rozmowy — a było już grubo po godzinie 22 — nieoczekiwanie zaproponował wycieczkę do Gandawy.

Wąska cicha uliczka. Skape strumienie światła ledwie pozwalają odczytać jej nazwę — St. Michael. Dwu-, trzypiętrowe, masywne budynki z brudnoczerwonej cegły toną w ciemnościach. Biegnie między nimi tor tramwajowy. Mimo zapewnień Leo, mam niejakie wątpliwości, czy rzeczywiście

porusza się tędy jakiś tramwaj (po flamandzku: tram).

Potem druga, trzecia... Złudnie podobne, ponure jakiejś i prowincjonalne. Tylko gdzieś niedługo zza parterowych okien migoczą przyćmione lampki, a dobiegające się z uchylonych drzwi dźwięki rozmów upewniają, że uliczki nie wymarły. Frontony małych barchów zdają się mówić: to dzięki nam owe ulice nie przekształciły się jeszcze w martwe oazy. W sumie — atmosfera tu jednak cokolwiek dziwna, cokolwiek — podejrzana, mogłaby z powodzeniem posłużyć realizatorom filmu kryminalnego.

duje w innych wyższych tutejszych uczelniach: technicznej, rolniczej, sztuk pięknych, muzycznej. Szczęśliwie też Gent (tak brzmi flamandzka nazwa miasta) szeregiem atrakcyjnych zabytków z XIII-wiecznym Zamkiem Kasztelanów, twierdzą Gravensteen (powstała w IX–XII w.), paroma interesującymi architektonicznie kościołami (w katedrze św. Bawona — wspaniały ołtarz Baranka Mistycznego — dzieło Jana i Huberta Van Eycków) i wreszcie późno gotycko-renesansowym ratuszem na czele...

Jeszcze 10 minut trzeba było, by ów westernowo-kryminalny pejzaż pozostawić z sobą. Wyjazd z Antwerp Place, duża żółta tablica „Centrum — 2 km” otwiera odmienną część miasta. Nowe

mi się spostrzec ani razu w kraju Flamandów i Wallonów, aby policjant zatrzymał jakiś pojazd, kontrolował go (badz kierowcę), karał mandatem. Natomiast chętnie i ochoczo belgijscy „Bobbys” objaśniają kierowcy w dane miejsce najłatwiej dotrzeć, ba — nierzadko zdarza się im pilotować samochód lub podwieźć — „na łebką”. Czyżby więc byli bliskimi ideału, prawdziwymi przyjaciółmi kierowców? A może taka postawa wynika z wyjątkowo liberalnych przepisów drogowych obowiązujących w tym państwie — jedynie jeszcze w Europie, gdzie do prowadzenia samochodów

stronie przeciwnej zabytkowe kamieniczki bogato zdobione dekoracjami rzeźbiarskimi, a dzięki cudownej feerii światła bijący przeraźliwa jasnością, przypominają i stylem i atmosferą nieodległy brukselski Grand Place. Nic też dziwnego, że nie ja jeden rozkoszuje się wyborynym widokiem. Jeszcze krótki spacer po okalających St. Baafsplein uliczkach, okrytych patną starością i dzisiejsza porcja stawy duchowej zaliczona. Leo proponuje strawę bardziej przyziemną.

Pobliski, nieduży cocktail — bar „Pascallino” prezentujący się zrazu zachęcająco, rychło każe się poczuć jak u siebie w domu. Zgromadzone przy stole kilku służbowym kelnerki zdają się nie mieć przez kilkanaście minut rzeczy ważniejszych nad plotki i opowiadanie dowcipów. Dopiero po kwadransie racza nas zauważyć. Na podanie sandwiczów i „coli” czekamy drugie tyle. „Normalka” — powiada Leo. Na mój ironiczny uśmiech przypomina, iż nasza gastrologia ma też nieobca...

Zegnany „Pascallino” zmierzając w kierunku zaparkowanego samochodu. Po drodze, w recepcji jednego z hotelików, wymieniam od reki (i bez jakiegokolwiek kłopotu — o 1 w nocy!) banknot 5-dolarowy na franki belgijskie: dostaje 170 — równowartość dziesięciu butelek „Coca-coli”.

Nim wyjeżdżamy na autostradę, mój cicerone kluczy jeszcze krętymi uliczkami centrum, by zatrzymać się na chwilę przy jednej z nich. To właśnie tutaj znajduje się niewielka tablica upamiętniająca datę: 15 września 1944 roku. Tego dnia polska 1 dywizja pancerna pod dowództwem gen. Stanisława Maczka oswojodziła Gandawę spod okupacji hitlerowskiej.

Wieczór w Gandawie

Korespondencja własna

Jakże zaskakująco wypada konfrontacja encyklopedycznych wiadomości w zetknięciu z realiami na przedmieściach Gandawy!

...Ponad 200-tysięczny ośrodek administracyjny Flandrii Wschodniej to czwarte pod względem wielkości i znaczenia zarówno dla gospodarki i kultury miasto belgijskie. To zarazem centrum krajowego przemysłu włókienniczego słynące z wielowiekowych tradycji. Początki grodu, leżącego u ujścia rzeki Lys do Skaldy, sięgają siódmego stulecia zaś tkactwa, które w wieku XV rozkwitło na skalę kontynentalną (Gandawa stała się wtedy bodaj największym w Europie miejscem produkcji sukna) — 600 lat później. Bogata historia miasta obfituje w rozliczne wydarzenia zbrojne; należały do nich np. wywołanie spod panowania francuskiego (na początku XIX stulecia) czy — nieco później — odzwolnienie od Holandii, do której przyłączono je na Kongresie Wiedeńskim. Od roku 1830 już belgijska Gandawa jest głównym, obok Antwerpii, portem kraju. Od ponad półtora wieku posiada też uniwersytet, a kilkanaście tysięcy młodszych stu-

bloki mieszają się co krok z budowlami o stu lub może dwustuletnich życiorysach. Tutaj, nie opodal biblioteki miejskiej Leo parkuje samochód i ruszamy w kierunku „pępka Gandawy”. Im niego bliżej, tym bardziej „pachnie Europą”. To prawda, że w starym stylu, bo nadal królują zabudowania z minionych wieków. Wszakże ich oprawa już nie ta sama. Zewsząd atakują wzrok podświetlone barwne reklamy niezliczonych barów, restauracji, dyskotek, słuch — dźwięki modnych przebojów płynące z wnętrza lokali. Ruch kołowy prawie żaden, toteż gros spacerowiczów miast ciskać się na wąskich chodnikach kroczy najwyczajniej po jezdni, na co milcząco zezwalają dwaj pełniący służbę (długowłosi i brodaci!) policjanci.

Tu dygresja. Nie zdarzyło

(mołotcyki też oczywiście) nie wymaga się prawa jazdy?...

Lecz oto gandawska Starówka — St. Baafsplein. Choć ratuszowe kuranty wybiły właśnie północ, ruch tu ogromny. Wycieczki, mrowie turystów indywidualnych. Anglii, Francuzi, Włosi, Holendrzy, obywateli zachodniomiejscy. Językowa wieża Babel. Jedni na głos czytają foldery, inni komentują informacje przewodników, jeszcze inni nie spuszcza palców z przycisków kamer; jakaś leciwa niewiasta uskarża się, że ma już dosyć. Że nogi odmawiają posłuszeństwa...

Prostokątny plac — otoczony z każdej strony wspaniałymi budowlami (od południa — ratusz, vis a vis gotycka katedra, z zachodu — okazały budynek teatru, pochodzący z ubiegłego stulecia, który przedłuża kafejka „pod gwiazdami”, po

STRONA

GŁOS — 1. X 1975

Kompromitacja

Kazimierz Deyna usunięty z boiska! Wiadomość o tym zaskoczyła opinię publiczną, nie mniej niż sobotni remis reprezentacji. Włoch na stadionie w Rzymie z nisko notowaną Finlandią.

Można by powiedzieć, że piłkarze warszawskiej Legii mają swojego pecha. Przed rokiem podczas meczu wojkowych z krakowską Wisłą zawodnik gospodarzy Nowak zno kautował Garleja. Ten ostatni w niedozwolony sposób przeszkadzał w grze legionistów a czynił to wówczas, kiedy nie widział jego „sztuczek” sędziego. Istotnie prowokował Nowaka, ale nie usprawiedliwiała to samosądu dokonanego przez warszawskiego piłkarza.

O „pechu” mówimy dlatego, że i przed rokiem i w minioną niedzielę wydarzenia na boisku obserwowała nie tylko publiczność zgromadzona na stadionie Legii, lecz także wielomilionowa rzesza widzów. Kazimierz Deyna został najpierw w 68 min. spotkania Legia — Górnik Zabrze (już wówczas późniejszy zwycięzca) zabranie, prowadzili 3:1) ukarać okazaniem żółtej kartki za — zdaniem sędziego — nie sportowe zachowanie. Zdener

Wypowiedź K. Górskiego

Trener Kazimierz Górski w rozmowie z przedstawicielem Redakcji Sportowej PAP o meczach z Holendrami i Włochami powiedział m.in.:

„Nie ma co ukrywać, że będą to trudne mecze, mimo niespodziewanego remisu Włochów z Finami. Spotkania będą trudne, bo prestiżowe. Wysokie zwycięstwo nad Holandią sugeruje naszą supremację w grupie, ale czeka nas rewanż na „gorącym” terenie w Amsterdamie. Po powrocie z Włoch spotkały mnie dwie przykre niespodzianki — odwołanie się kontuzji Jana Tomaszewskiego i nieprzewidziane jeszcze w skutkach niesportowe zachowanie się Kazimierza Deyny. Szczególnie ta ostatnia sprawa jest smutna. Wiele obiecywałem sobie po wyraźnej poprawie formy Kazimierza Deyny. O tym czy będzie on grał w reprezentacji zadecydują władze piłkarskie.

Trudno mi już teraz powiedzieć jaki będzie skład reprezentacji na najbliższe mecze. Większych zmian nie przewiduję. Oczywiście mogą zająć nieprzewidziane wypadki losowe, wtedy trzeba będzie szybko dokooptować silnych „dublerów” a może nawet zmienić całkowicie koncepcję składu. Wielokrotnie zadawano mi pytanie, jaki byłby skład ataku w wypadku gdyby nie mógł przyjechać Robert Gadocha. Mam umowę z klubem, w którym występuje Robert Gadocha, że na każde nasze wezwanie jest on do naszej dyspozycji. (PAP)

RADIOWE TRANSMISJE

Polskie Radio relacjonować będzie dzisiaj przebieg rozgrywanych w Polsce rewanżowych meczów I rundy europejskich piłkarskich pucharów. Łączniowe transmisje przeprowadzi w programie I „Studio S-13”.

Od godz. 14.30 transmitowany będzie z Wrocławia przebieg meczu o Puchar UEFA Śląsk Wrocław — Gais Goeteborg oraz z Mielca (także Puchar UEFA) Stal Mielec — Holbaek (Dania). Natomiast od godz. 19.30 nadana zostanie transmisja z końcowej części spotkania w Rzeszowie o Puchar Zdobywców Pucharów Stal Rzeszów — Skeid Oslo. (PAP)

Ze Śrema

Mistrzostwa w czwórboju I.a.

W Śremie rozegrane zostały mistrzostwa miasta i gminy w czwórboju lekkoatletycznym. W punkcji drużynowej w konkurencji dziewcząt (1005 pkt.) i chłopców (940 pkt.) zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1.

Indywidualnie wygrały: R. Skoracka (229 pkt.) przed W. Komorowską (225 pkt.) i D. Borowicz (216 pkt.).

Wśród chłopców najlepszym okazał się K. Snowacki (235 pkt.) przed Szymkowiakiem (195 pkt.) i Mośkowiakiem (177 pkt.). Zakończyły się również rozgrywki w piłce ręcznej. Zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 4 przed Szk. Podstawową nr 2.

Warto dodać, że imprezy te przeprowadził aktyw Zarządu Miasta i Gminy Szkolnego Związku Sportowego w Śremie, którego przewodniczącym wybrano Mariana Kowalewskiego — zastępcę inspektora szkolnego, a sekretarzem Tadeusza Mieloszyńskiego — nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 2 w Śremie. (fr)

wowany (zły?) próbował wyrwać ową kartkę arbitrowi. Choć tego telewizor nie słyszał mówił coś przy tym do sędziego i — czego można się domyślać — nie był to język używany w salonach. Pro wadzający spotkanie mógł więc zareagować tylko w jeden sposób: pokazać Deynie czerwona kartkę, co jest równoznaczne z nakazem opuszczenia boiska. Nawet i to nie wystarczyło, legionista gestykułował, mówił coś do sędziego, szamotał się z kolegą ze swej drużyny, który widząc jego wzburzenie nie chciał, aby całe wydarzenie przybrało jeszcze bardziej gorszący obrót. W końcu Deyna opuścił boisko gestami okazując, że stała mu się krzywda.

Za dwa tygodnie mecz Holandia — Polska w Amsterdamie. Spotkanie prestiżowe i o punkty w eliminacjach mistrzostw Europy. Prawo dopodobnie zadecyduje, która z wymienionych dwóch reprezentacji awansuje do dalszych rozgrywek. Kazimierz Deyna należy do zawodników kierujących grą. Uważa się go za dyrygenta reprezentacji. Gdyby go zabrakło w Amsterdamie, Polska może nie uzyskać korzystnego wyniku (remis lub zwycięstwo).

Mimo to uważamy, że Deyna powinna spotkać surową karę. Odsunięcie go tylko od gry w spotkaniach ligowych, sprzeczne byłoby ze zdrowym rozsądkiem. Swego występu kapitan reprezentacji kraju, jeden z najsłynniejszych piłkarzy świata, który najczę-

ściej z wszystkich polskich piłkarzy przywdziewał koszulkę z białym orłem, dopuścił się na boisku. Jeżeli chcemy liczyć na skuteczność systemu wychowawczego w sporcie, musimy — zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży — nagradzać za sukcesy i osiągnięcia, także i konsekwentnie karać. Szczególnie wymagania mamy prawo stawiać najlepszym, najbardziej sławnym, reprezentantom. Sportowy wynik zwłaszcza w pojedynkach o wysoką stawkę liczy się na arenie międzynarodowej. Ale nawet największe sukcesy nie mogą zwalniać od odpowiedzialności ich autorów, wtedy, kiedy do puszczają się oczywistych i jaskrawych przewinień. Nierówny trzeba trzymać na wodzy.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Liga stadionów

TABELA					
1. Stal Mielec	5	75	74	149	0
2. GKS Tychy	5	75	72	147	0
3. Stal Rzeszów	5	74	71	145	0
4. Lech	5	75	70	144	1
5. Wisła	5	75	69	143	1
6. Polonia	5	74	66	140	0
7. Widzew	5	72	68	138	2
8. Pogoń	4	60	60	120	0
9. Górnik	4	59	57	116	0
10. Zagłębie	4	58	58	115	1
11. ROW	4	59	57	114	2
12. Szombierki	4	60	54	112	2
13. Ruch	4	59	53	111	1
14. Legia	4	59	49	104	4
15. Śląsk	4	57	46	103	0
16. ŁKS	4	56	47	103	0

W tabeli na pierwszym miejscu nazwy klubów a następnie kolejność spotkań na własnym boisku (punktowanych), punkty za organizację — punkty za publiczność, suma punktów i punkty ujemne za żółte i czerwone kartki. PAP

Nielba Wągrowiec ma 50 lat

Wągrowiec, to dziś najsilniejszy po Poznaniu ośrodek piłki ręcznej mężczyzn w Wielkopolsce. Tamtejsza Nielba od dwóch sezonów występuje w II lidze, będąc dla wielu drużyn groźnym przeciwnikiem i przysparzając swą postawą wiele radości licznej rzeszy sympatyków. Kilkakrotnie w ostatnich latach zdobywała też mistrzostwo i wicemistrzostwo Polskiej federacji „Kolejarz”, wygrała wiele turniejów w całym kraju, utrzymuje stałe kontakty sportowe z zagranicznymi zespołami — z NRD, Jugosławii i ZSRR. Liczne sukcesy wągrowieckich szczyptornistów są tym godniejsze podkreślenia, że pracują oni w trudnych warunkach — bez hal sportowej, trenując i rozgrywając mistrzowskie mecze w Gnieźnie.

Klub prowadzi obecnie i dwie inne sekcje — piłki siatkowej i nożnej. Seniorzy tej pierwszej występują w klasie okręgowej, zaś drugiej — w kl. B. Jest to bez wątpienia „najtłustszy” okres w jego historii, ale nie sposób pominąć kilka poważnych osiągnięć z przeszłości. W latach 50 Nielba posiadała np. prężną sekcję żeglarską, bojerową i łuczniczą; reprezentantka tej ostatniej — Urszula Turajska była wicemistrzynią kraju i uczestniczką MŚ w Pradze (1957 r.), a bojerowiec — Edmund Grzechowiak także był srebrnym medalistą mistrzostw Polski. Znani byli też w regionie wągrowieccy szachiści i lekkoatleci, mieli się czym pochwalić motorowcy.

Okazją do podsumowania całego dorobku Nielby i spojżenia na jej aktualne problemy jest obchodzona właśnie „złota” rocznica jej istnienia. Założona we wrześniu 1925 r. przez małą grupkę zapalonych działaczy, przechodziła potem różne okresy wzlotów i upadków — zarówno sportowych, jak i organizacyjnych. Podczas okupacji była ostoją polskości; odbywano potajemne treningi i spotkania członków klubu. Powojenną historię Nielby tworzą przede wszystkim piłkarze, jednak najciekawszy jej rozdział za pisują wspomniani szczyptornisi. Spory w tym udział mają ofiarni działacze sekcji.

Z okazji jubileuszu, w pierwszym tygodniu bm. odbędzie się w Wągrowcu kilka imprez sportowych (m.in. turnieje piłki nożnej i ręcznej, których zwycięzcy otrzymają specjalne puchary), walne zebranie klubu oraz spotkanie byłych i obecnych działaczy i zawodników z ojcami miasta, przedstawicielami władz federacji. Podczas tego ostatniego Nielba otrzyma sztandar, a caokształt osiągnąć, a grupa

zasłużonych i długoletnich działaczy — odznaczenia i paterę pamiątkową.

PIOTR BOROWICZ

Dobra atmosfera rodzi sukcesy

Średzka rewelacja

Drużyna hokeistów Polonii Środa jest prawdziwą rewelacją obecnej edycji rozgrywek I ligi. Do rozegranego w minioną niedzielę pojedynku z Wartą w Poznaniu średzcy łaskarze stracili zaledwie jeden punkt, przewodząc stawce zespołów ekstraklasy.

Mistrz Polski okazał się jednak zbyt trudnym rywalem dla gości, którzy przegrali 1:6 (0:3). W innej dyscyplinie sportu rezultat taki, przyjęto by jako klęskę przodownika, ale w hokeju na trawie podobnie wysokie porażki zdarzają się częściej. Mimo wszystko zawodnikom, trenerowi i działaczom Polonii należą się słowa uznania za dotychczasowe niespodzianki.

Sądziłoby się, iż owe sukcesy to następstwo doskonałych lub przynajmniej dobrych warunków, jakie stworzono hokeistom. A więc, że posiadają boisko z prawdziwego zdarzenia, właściwą opiekę lekarską, intensywnie trenują itd. Jakież było nasze zdumienie, kiedy okazało się, iż wszystko jest właściwie następstwem... entuzjazmu trenera, zawodników i skromnej grupy działaczy oraz bardzo dobrej atmosfery, jaką potrafił stworzyć w zespole.

Hokeistów Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Polonia” od dwóch lat trenuje Władysław Śmigiel. Wielokrotny reprezentant Polski, były zawodnik Warty. Potrafił on nawiązać kontakt z młodą, mało doświadczoną jeszcze drużyną. Większość zawodników Polonii liczy 20—22 lata, a dwójka najstarszych — An-

Pucharowa środa

Czy awans polskiej czwórki?

Dzisiaj kolejna porcja wielkich emocji piłkarskich. Tego dnia poznamy 64 zespoły które awansują do II rundy europejskich pucharów. Olbrzymie szanse na znalezienie się w tej stawce mają 4 polskie zespoły — Ruch Chorzów (Puchar Europy), Stal Rzeszów (Puchar Zdobywców Pucharów) oraz Stal Mielec i Śląsk Wrocław (Puchar UEFA)...

Przed dwoma tygodniami w Polsce odbył się tylko jeden mecz — Ruch gościł fiński zespół Kuopio Palloseura, gromiąc rywali 5:0. W rewanżu będzie więc zdecydowanym faworytem.

Pozostałe polskie drużyny grały na wyjazdach i teraz podejmą rywali na własnych stadionach. Beniaminek ekstraklasy — Stal Rzeszów sprawił chyba najmiłszą niespodziankę zwyciężając w Oslo Skeid 4:1. W Rzeszowie nikt nie wątpił, że Stal grać będzie w II rundzie. Optymizm panuje również w Mielcu. Nic dziwnego — miejscowa Stal wygrywa w Daniu z Holbaek, stworzyła sobie świetną pozycję wyjściową przed rewanżem.

Przed najtrudniejszym zadaniem stanie wrocławski Śląsk. W Goeteborgu przegrał z tamtejszym zespołem Gais 1:2. Strata na pewno do odrobienia, tym bardziej, że do awansu wystarczy wygrać 1:0. Gais wykazuje jednak ostatnio wzrost formy, a w niedzielę po konał nawet lidera tabeli Malme FF. Faworytem pozostanie jednak Śląsk, który w ostatnim meczu z Wisłą grał już lepiej niż w poprzednich spotkaniach.

Komejka

Piłscy LZS-owcy rozdzielili tytuły

Mistrzostwa wiejskich sportowców woj. pińskiego w kometce, rozegrane w niedzielę w salach szkolnych Rogoźna (na wolnym powietrzu nie mogły się odbyć z powodu silnego wiatru), toczyły się pod dyktando reprezentantów Ługów Ujskich i Wronki. Oni właśnie zdobyli większość czołowych loków w poszczególnych grach, w takiej też kolejności wygrali punktację zespołową. Grę pojedynczą pań rozstrzygnęła na swą korzyść U. Dobek, wyprzedzając D. Biedniak



Stare — nowe — dobre?

Felieton pod tytułem („Co o tym sądzicie”), drukowany przed tygodniem, poddający pod dyskusję rzeczowe ocenianie tego co stare, bez przesadnej egzaltacji in plus lub in minus i proponujący również rzeczowe odnośnienie się do tego, co nowe — zainteresował Czytelników. Fragmenty najciekawszych listów drukujemy poniżej. Dziękujemy!

Uważam, że nie można jednoznacznie i generalnie zakwalifikować wszystkiego co stare do rzeczy złych i wszystkiego nowego określać mianem dobrego lub na odwrót. Potrzeba przy osądach bardzo dużo wyczuć i umiaru. Obserwujemy w świecie ciągłe zmiany, przeobrażenia, postęp techniczny, naukowy, organizacyjny. Wiele przedmiotów, urządzeń, zwyczajów się dezaktualizuje. Stare dorozki, samochody pokazuje się raz po raz obecnie ale tylko w formie eksponatów, przypominających dawne czasy. I nie ocenia się ich negatywnie, a nawet chwali. Myślę, że nie należy odrzucać mechanicznie lub negować czegokolwiek dlatego tylko, że powstało w przeszłości, tak samo jak nie popadać w zachwyt przesadnie tylko dlatego, że coś jest nowym doby obecnej. Oceniajmy rozwiązania zarówno wielkie jak i małe, dawne i współczes-

ne, z umiarkowanym i obiektywnym krytycyzmem. (3159) mgr WŁODZIMIERZ REMISZ Poznań

Bu było, jak pamiętam dawne lata, zawsze pełne. Byłam więc zawsze za nowoczesnością, ale w dobrym wydaniu. Gdy w roku 1935 wychodziłam za mąż, otrzymałam nowoczesne na ten czas meble, które do dziś są cenione, funkcjonalne i do dzisiaj jak nowe. Żeby sięgnąć na górę, nie trza do nich drabiny, jak do niektórych nowych a i przy stole wysokim zasiada się wygodnie, jak też na mocnych krzesłach. Więc — nowe, tak, ale musi być rzeczywiście lepsze niż stare. Nie dotyczy tylko mebli. (3173)

KATARZYNA DĘBSKA Krotoszyn

Co do ubioru — to też były i modne i ładne kiedyś sukienki. Takich jak dzisiaj nie nosiły nasze matki, ani ja. Niejedną suknię porównać można teraz latem do koszuli nocnej, tak uszyte. Takich ubiorów przed 30—40 latami się nie spotykało by tylko na naramkach nosić suknię z gołymi plecami. A przecież i kiedyś były lata upalne. Pewnie, że z latami czasy i moda się zmieniają — i na dobre i na współczesne, modne. Liczę przeszło 70 lat — proszę wydrukować, nie młodzież ma wyobrażenie o tym co było przed czterdziestoma laty. (3172)

A. ROSZYK Poznań

Należę do pokolenia najmłodszego, z tzw. wyżu demograficznego. I powiem krótko: mam serdecznie dosyć cmokania starszych nad tym, co dawniej. Wiele starszych nie potrafi wprost krytycznie dostrzec żelaznych praw postępu. Ciekawe, że czasem „zarażają” swoim umiłowanie starości — młodych. Rozumiem, że można otaczać pietyzmem antyki. Ale najczęściej mamy tu do czynienia z kultem byle czego, tylko dlatego, że „przedwojenne”. (3192)

ZENON KRUPIŃSKI Kalisz

Jeżeli postawilibście dyskusyjnie sprawę, to ja myślę, że jednak jest tak: owsem, nie można wszystkiego co kiedyś budowano, wyprodukowano, wymyślono — odrzucać. Ale chyba się zgodzicie, że większość rzeczy nowych jest po prostu lepsza. Bo postęp w wynalazczości, w technice, w nauce, w technologii. Na przykład lepszy jest dzisiejszy tramwaj niż ten sprzed pół wieku. Dotyczy to także wielu innych przedmiotów i urządzeń. Albo opakowania towarów. Budownictwo: kto dawniej słyszał o upowszechnianiu łazienek i ciepłej wody? Winda to był ósmy cud świata! A w życiu społecznym? Tu formacie następujące po sobie dają bardzo wyraźny obraz przemian ku lepszemu. Kapitalizm był postępowy wobec feudalizmu, ale tenże kapitalizm wobec socjalizmu jest czymś wstecznym. Pamiętać musimy, że nowe jednak bierze górę w każdej dziedzinie życia, takie są prawa rozwoju. (3193)

ZBIGNIEW TARONSKI Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

"LINGWISTA"

STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH w POZNANIU

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26
- ul. Kościuszki 10 (róg Strzeleckiej) — Szkoła Podstawowa nr 82
- al. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43

PRZYJMUJE ZAPISY

N A N A U K E

jęz. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego oraz hiszpańskiego, szwedzkiego, włoskiego i innych — dla początkujących i zaawansowanych.

- LINGWISTA prowadzi kursy normalne uintensywnione — ponadto
- kursy laboratoryjne w Ośrodku przy ul. Kościuszki 10
- kursy intensywne - przyspieszone przy al. Stalingradzkiej 32/40
- kursy niedzielne przy ul. Berwińskiego 2/4 (w niedziele od godz. 9 — 12)
- nauczanie języków obcych w zakładach pracy poprzez Ośrodek przy al. Stalingradzkiej 32/40, tel. 532-55
- wczasy językowe w okresie zimowym i letnim.

Sekretariaty Ośrodków czynne codziennie prócz sobót i dni świątecznych — w godzinach od 17 — 19 (zapisy na kursy niedzielne także w niedziele od godz. 9 — 12).

Termin przyjmowania zapisów ograniczony. Grupy językowe uruchamiane sukcesywnie według pierwszeństwa zgłoszenia. 2264-K2

WYTNIJ — ZACHOWAJ — WYTNIJ ZACHOWAJ

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych w Poznaniu

zawiadamia P.T. Użytkowników samochodów osobowych wszystkich marek, że

STACJA OBSŁUGI MOTOCYKLI Nr 5

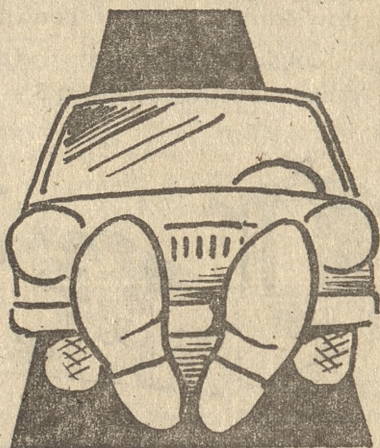
przy ul. Grotkowskiej 2/4 telefon 673-616

w ramach usług dla ludności wykonuje

NAPRAWY CHŁODNIC

ZAPAMIĘTAJ — SKORZYSTAJ — ZAPAMIĘTAJ

5196-K1



USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU, UL. KLASZTORNA 17/18

zawiadamia P.T. Klientów, że w ramach usług dla ludności uruchomiła przy ul. PIOTRA SKARGI 8

MAGIEL ELEKTRYCZNY

Zapewniamy szybko i fachową obsługę!

5447-K1

W DNIACH OD 1 DO 31 PAŹDZIERNIKA 1975 R.

NA GIEŁDZIE USŁUG

OSIEDLE KOSMONAUTÓW — BLOK 18 m. 4

od godz. 15.00—19.00 (oprócz niedziel)

USŁUGI SWE OFERUJĄ:

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

♦ w zakresie mebli uzupełniających

oraz

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY — ODDZIAŁ „WINOGRADY”

- ♦ uszczelnianie okien i drzwi,
- ♦ dostawa i montaż karniszy,
- ♦ czyszczenie — lakierowanie parkietów,
- ♦ malarstwo i tapetowanie,
- ♦ instalacje elektryczne i wodno-kanalizacyjne — montaż umywalek
- ♦ wykonywanie, dostawa i montaż luster,
- ♦ naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego,
- ♦ ślusarstwo — montaż zamków, derabianie kluczy,
- ♦ abonamentowe mycie klatek schodowych oraz sprzątanie mieszkań.

NA MIEJSCU — PRZYJMOWANIE ZLECEŃ

5361-K1

Pracownicy poszukiwani

ABSOLWENTKĘ Technikum Ekonomicznego ze znajomością maszynopisania zatrudni Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr Wydawnictwa Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pokój 16. 102-B

Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy) zatrudni zaraz

- kierowców — I i II kategorią prawa jazdy,
- Oddział Osobowy zatrudni również na stanowiska kierowców i konduktorów emerytów i rencistów w niepełnym wymiarze godzin bez zawieszenia prawa do renty względnie emerytury przy wynagrodzeniu miesięcznym do 2.000,— zł,
- robotników magazynowych — praca 2-zmianowa,
- palaczy c.o. — praca 3-zmianowa.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50% zniżki na autobusy PKS.
2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z U.Z.P.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych pokój 118 (dworzec autobusowy). 5402-K1

UNIEWAŻNIA SIĘ ZAGINIONA
PIECZĄTKĘ

Zespół Opieki Zdrowotnej i Społecznej
Poznań — Stare Miasto

Przychodnia Przychodnia przy Zakładach Rowerowych „Predom - Romet”
61-696 Poznań, ul. Serbska 7. Tel. 383-318. 5430-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4”, Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

- specjalistę d/s kontroli funduszu plac,
- maszynistki biegle piszące,
- pracowników fizycznych w zawodach: betoniarzy, blacharzy, dekarzy, cieśli, malarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu ciężkiego i średniego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, elektryków z uprawnieńami bez ograniczeń, ślusarzy remontu maszyn budowlanych, monterów konstrukcyjnych, spawaczy elektryczno-gazowych, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, pracowników do straży przemysłowej, robotników niewykwalifikowanych, absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- dla pracowników zamieszekowych nie mel-dowanych na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałych w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługują dodatek za rozłąkę — 30 zł dziennie, specjalny 25-proc. dodatek do płacy zasadniczej,
- dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- wyżywienie w stołówkach po zniesionych cenach,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 w godzinach od 7—15.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27 lub 55 — do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1957-K2

Państwowy Dom Pomocy Społecznej
w Chumiełkach

63-840 Krobica woj. leszczyńskie

ZAKUPI SUSZARKĘ ELEKTRYCZNĄ

do białizny typ SU-8E

2267-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu przyjmuje

KANDYDATÓW na przeszkolenie w zawodzie kierowcy autobusów komunikacji miejskiej.

Przyjmowani są kandydaci (mężczyźni) po ukończeniu 22 lat życia do 35 z wykształceniem podstawowym, posiadający uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy. Kurs trwa 5 miesięcy (w okresie szkolenia słuchacz otrzymuje wynagrodzenie).

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i pracy w zawodzie kierowcy autobusowego udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych MPK, ul. Głogowska 131, (III piętro), pok. 34, tel. 612-41 — wewn. 34. 5457-K1

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH
GOSPODARSTW OGRÓDNICZYCH

w Poznaniu — Naramowicach

ZAWIADAMIA,

że z dniem 30. IX. 1975 r. numerem wywoławczym centrali telefonicznej

JEST NR 200-661.

5379-K1



PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

Oddział w Poznaniu

OFERUJE

PO ATRAKCYJNYCH CENACH,

NOWOCZESNE W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

na olej napędowy

prod. RFN —

firmy „HYDROTHERM”

- ♦ Oferowane kotły posiadają wydajność 150 tys. kcal/h, wystarczającą do ogrzania powierzchni mieszkalnej do 150 m².
- ♦ Nabywcy kotłów otrzymują karty gwarancyjne, zabezpieczające fachową obsługę gwarancyjną.
- ♦ Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.

Informacji udzielają oraz przyjmują zamówienia placówki handlowe:

POZNAŃ

KALISZ

KOŁO

KONIN

LESZNO

GNIEZNO

OSTRÓW

KEPNO

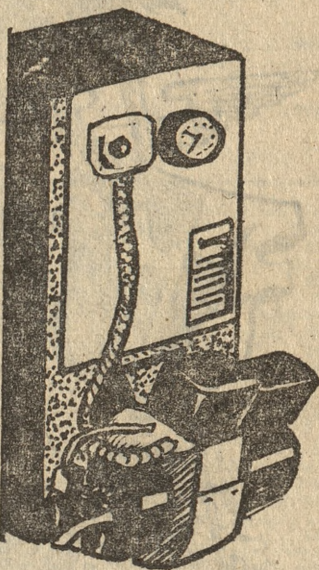
PILA

WRZEŚNIA

- Dzierżyńskiego 23 (narożnik ul. Kwiatowej)
- 3 Maja 21
- Nowowarszawska 3
- 20-lecia PRL 9
- Zwycięstwa 1
- Warszawska 8
- Królowej Jadwigi 6
- Wiosny Ludów 14
- Bucza 34
- Obrońców Stalingradu 30

ZAPRASZAMY

5286-K1



SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ”

Wytwórnia Opakowań Wielobarwnych
w Poznaniu, ul. Polna 13

PRZYJMUJE CHŁOPCÓW

w naukę zawodu:

- MASZYNISTA TYPOGRAFICZNY ark.
- MASZYNISTA OFFSETOWY ark.
- MASZYNISTA SERIGRAFICZNY

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie zgodnie z Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki nr 40 z dnia 10. IV. 1970 roku.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Osobowy Spółdzielni Pracy „Zespół” Poznań, ul. Polna 13, telefon 425-16. 5387-K1

Praca • Nauka

Opiekunka dla dziecka potrzebna. Poznań, ul. Hiberna 6B m. 31. 23447g

Murarzy - tynkarzy przyjmę zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 126 m. 5. 23463g

Poszukuję opiekunki do 5-miesięcznego dziecka. Rataje, tel. 739-89. 23477g

Przyjmę chałupniczą pracę, najchętniej w branży metalowej. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23489g.

Potrzebna natychmiast opiekunka do 2-letniej dziewczynki. Bonin, Łazurowa 16 m. 31, tel. 41-29-81. 23562g

Fotograf przyjmie ucznia w naukę zawodu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23542g.

Zakład tworzyw sztucznych przyjmie pracowników na stałe również w godzinach popołudniowych. Głogowska 80. 23562g

Przyjmę opiekunkę dla starszej pani. Wiadomość Dębica Orzechowa 15 m. 10. 23564g

Opiekunka do 1,5 rocznego dziecka, bez prania, dochodząca potrzebna. Jerzego 9a m. 12 od 16.00. 23747g

Przyjmę: ślusarza-tokarza i uczniów tel. 641-01. 23761g

Kupno • Sprzedaż

Kupię garaż przenośny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23493g.

Kupię balon 20 ton nacisku tel. 33-21-02 godz. 8-12. 23640g

Lodówki sprężarkowe Foka - Polar - Szron uszkodzone kupię tel. 33-16-07. 23733g

Sprzedam opony z detkami 375-19 nowe 4 komplety. Głogowska 245a. 23500g

Pocztówki, książki, różne przedmioty przedwojenne kupię, Poznań 37, skrytka pocztowa 5. 23772g

Pompe S41 z podstawą sprzedam. Ul. Świebodzińska 18. 23420g

Sprzedam stół i cztery krzesła swarzędzie, nowe. Ul. Ułaszyna 7 (Świerczewo). 23442g

Sprzedam wtryskarkę ręczną do tworzyw sztucznych. Grośiak, Poznań, ul. Mostowa 30 m. 4, godz. 17-20. 23397g

Sprzedam nową maszynę dziewiarską dwupłytową Veritas. Roczna gwarancja (13.000 zł). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23626g.

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23630g.

Sprzedam piec co 2,5 m ESKA jak nowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23630g.

Sprzedam tachometr elektryczny, świece wtryskiwacz ognia do Fiata, lusterka sportowe, sportową kierownicę, lakier metaliczny czerwony, samochodowy magnetofon kasetowy stereo, sportowe kapy na koła, pasy boczne napis Fiat, aparat fotograficzny Kalmar te leobiektyw. Wszystko im port USA. Tel. Chodzież 24, Jerzy Surma do godz. 15.30. 23586g

Sprzedam nutrie czarne, standarty, szafy. Osiedle Plewiska, Wiosłarska 7. 23518g

Sprzedam szynszyle z klatkami, akwarium z rybami, filodendron. Gwardia Ludowa 32 m. 1. 23536g

Zegar Poltax mechaniczny sprzedam. Grochowska 71 od 14.00. 23581g

Gitarę elektr. Jolana i magnetofon ZK 120 śpiesznie sprzedam. Poznań, pl. Młodej Gwardii 10 m. 15. 23578g

Sprzedam motocykl Zundapp KS-600 na nominalnych częściach z zapasowym silnikiem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23685g.

Futro czarne kanadyjskie łapki karakulowe sprzedam tel. 477-34. 23713g

Sprzedam angielskie (piec przenośny) na węgiel — prąd z piekarnikiem, łożka żelazne, ul. Mielżyńskiego 16 m. 9. 23728g

Jadalnie komplet, okno 4-częściowe 3,70x1,45 m sprzedam. Krańcowa 67. 23732g

Sprzedam tokarnię 1 m tocznia i Warszawę M20 Maurycy Malinowski, Opalenica, Parkowa 18. 23770g

Zbiór znaczków zagranicznych i polskich poważnie mu reflektantowi sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23771g.

Sprzedam saksofon tenor, gitarę elektryczną, skrzypce. Poznań, ul. Słoneczna 43. 23796g

Sprzedam zegar wiszący i akwarium. Poznań, ul. Cieszyńska 26. 23811g

• Lokale

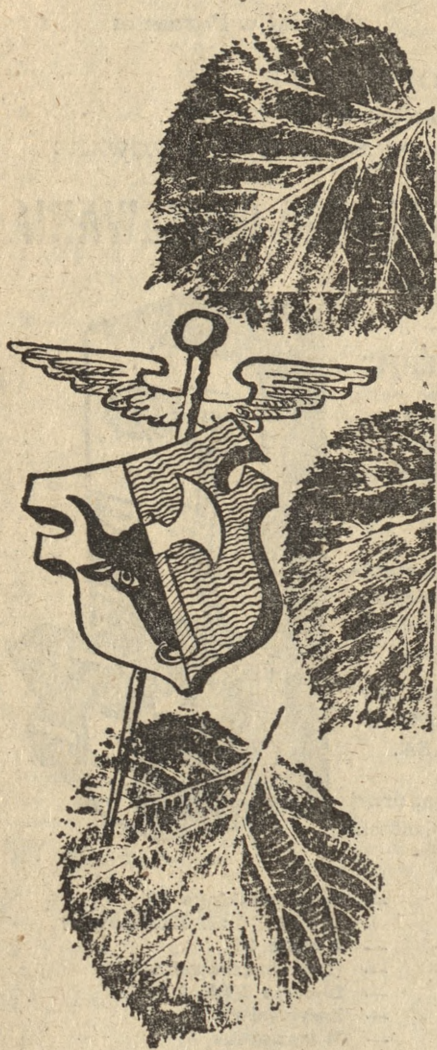
Małżeństwo członkowie SM poszukuje pokoju z używalnością kuchni i opłatą miesieczną. Oferty listowne Jacek Witczak Poznań, ul. Brzozowa 14a. 23237g

Zamienię pokój z kuchnią st. budownictwo na podobne lub większe w nowym budownictwie. Warunki do uzgodnienia. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23252g.

STRONA

GŁOS — 1. X 1975

URZĄD WOJEWÓDZKI - WYDZIAŁ HANDLU I USŁUG W LESZNIE



informuje, że dnia 1. X. 1975 r. w godz. od 10 — 17, a dla społeczeństwa od godz. 15 — 17 odbędzie się:

GIEŁDA TOWAROWA WOJ. LESZCZYŃSKIEGO

● DOM KULTURY „KOLEJARZ”
ul. Dworcowa nr 9a

Branza spożywcza — organizatorzy przewidują degustację wyrobów branży spożywczej.

● DOM KULTURY
przy ul. B. Chrobrego nr 3

Artykuły tekstylno - odzieżowe, obu-
wie, galanteria skórzana.

Organizatorzy przewidują: pokaz mo-
dy na sezon jesienno - zimowy, orga-
nizację stoiska „Handel poszukuje
producentów”.

Przemysł terenowy, spółdzielczość pra-
cy woj. leszczyńskiego oferuje bogaty
asortyment artykułów rynkowych.

● SALA SPORTOWA —
ul. Waryńskiego 21

Mebel, artykuły i wyroby sportowe,
zabawki.

● SALA TECHNIKUM EKONOMICZ-
NEGO — ul. Poniatowskiego 2

Rzemiosło woj. leszczyńskiego oferuje
artykuły rynkowe.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY
POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

URZĄD WOJEWÓDZKI
Wydział Handlu i Usług w Lesznie
Organizator Giełdy.

2269-K2

Sprzedam wygrany w
PKO nowy nie odebrany
samochód marki Syrena.
Władysław Karwan, Poz-
nań, Naramowice, Ru-
biesz 44. 23457g

Sprzedam Fiata 1500. Orli
na Dużą, poczta Białobro-
ty, gmina Gizałki, woj.
kaliskie, Józef Janiczak.
23498g

Sprzedam Syrenę 104, ul.
Gwardii Ludowej 25a, m.
8, godz. 14-17. 23513g

Sprzedam Warszawę Com
bi 1972 rok. Klecko, 22 Lip-
ca 14, Jan Kiejlich. 1235p

Sprzedam Fiata 126p od-
biór IV kwartał 1975 r.
Poznań 76 m. 8. 23399g

Syrenę R-20 Lux 1974 r.
tanie sprzedam. Tel.
586-49. 23410g

Sprzedam Syrenę 104, Józ-
ef Majtko, Murowana Go-
słina ul. Mściżewska 19.
23592g

Do Moskiewicza 408 kupię
szybę i błotniki przednie
Poznań, Pl. Młodej Gwar-
dii 9 m. 26. 23684g

Fiata 127p 1974 r. zamienie
na 125p, 1500 MR 75. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23746g.

Sprzedam „Syrenę” 103.
Poznań, Niestachowska 54
m. 19 po godz. 16.00. 23765g

● Lokale

Szwed muzyk poszukuje
komfortowego pokoju z
osobnym wejściem, tele-
fon, garaż, od października
do maja. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25406g.

Przyjmę chłopców lub
dziewcząt na wspólny
pokój. Gostyńska 67.
25697g

Bytom — zamienie miesz-
kanie M-3 (44 m²) na więk-
sze w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23396g.

Wynajmę lokal na ciche
rzemiosło (Grunwald) Of-
erty „Prasa”, Grunwald-
zka 19 dla 23254g.

Wynajmę pokój. Płatne
rok z góry lub kupię mie-
szkanie M-2, M-3. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23262g.

Zamienie trzy pokoje z
kuchnią w nowym budow-
nictwie na dwa mieszka-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23267g.

Zamienie 2 mieszkania
M-2 spółdzielcze na miesz-
kanie M-4 spółdzielcze.
Oferty „Prasa”, Grunwald-
zka 19 dla 23268g.

Samotny starszy pan po-
szukuje pokoju od 1. 10.
1975, najchętniej Rataje.
Zgłoszenia tel. 702-11 godz.
10-18. 23269g

Zamienie samodzielne mie-
szkanie dwa duże pokoje,
łazienka, kuchnia, kory-
tarz około 70 m², w dziel-
nicy Łazarz na własność
we M-6 do 1 ptr. Warun-
ki do uzgodnienia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23274g.

Mieszkanie 2-pokojowe no-
we budownictwo Grun-
wald — zamienie na więk-
sze z wygodami. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23277g.

Kupię dom jednorodzinny
w okolicy Poznania 3-4
pokoje, kuchnia, łazienka,
c.o. cena 300-400 tys. zł.
Poznań, ul. Szamarzew-
skiego 16 m. 18. 23278g

Starsze małżeństwo kupi
mieszkanie do 140.000, — zł
Informacje Mosina, Lesz-
czyńska 33. 23318g

M-4 dwupokojowe spół-
dzielcze Raszyn 52 m² I
ptr., balkon, zamienie na
trzy-pokojowe nowe bu-
downictwo do trzeciego
piętra. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23329g.

Przyjmę pana na pokój.
Grabowa 15. 23402g

Dwóch uczniów szkoły
średniej lub zasadniczej
klas pierwszych na wspól-
ny pokój przyjmę zaraz.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23407g.

Zamienie mieszkanie 4 po-
koje, kuchnia, łazienka,
balkon c.o. etażowe II
ptr. stare budownictwo
dwa wejścia — Jezycze na
M-3 i M-2. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23409g.

Szczecin — 1-pokojowe z
łazienką 50 m², telefon, za-
mienie na podobne w Poz-
naniu — peryferie. Infor-
macje: Poznań, Piłsud-
na 5b m. 12. 23423g

Dla 2 starszych osób po-
szukuję pokoju z kuch-
nią i łazienką (lub uży-
walnością). Opłata z góry.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23433g.

Gorzów — 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka zamienie na
pokój z kuchnią w Pozna-
niu albo Gnieźnie. Tel.
Poznań 601-21 godz. 16-18.
23461g

Przyjmę na pokój 1 lub
2 osoby. Płatne 2 lata z
góry. Okolica Parku Kas-
przaka. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23499g.

Pani pracująca poszukuje
pokoju nieumeblowanego,
najchętniej przy starszej
pani — dzielnica obojet-
na. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23549g.

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne

„PRZEMYSŁAW”

Recepcja Główna — Poznań, ul. Głogowska 16

UNIEWAŻNIA BONY KREDYTOWE NR NR:

1001 — 1700, 1751 — 2000, 2551 — 3000, 3501 — 4100, 4251 — 5050,
5101 — 5200, 47951 — 48050, 48101 — 48150, 48351 — 48400,
48651 — 48700, 48751 — 48800, 49051 — 49400, 49501 — 49600,
49651 — 49750, 49801 — 49900, 49951 — 50000,

wydane właścicielom pokoi gościnnych

U W A G A! W okresie od 6 do 12 października 1975 r.
odbędzie się giełda towarowa.
Właściciele, którzy zechcą udostępnić swoje
pokoje dla uczestników giełdy, proszą się o od-
wrotne zgłoszenie do Recepcji Głównej.

5355-K1

UWAGA — MIESZKAŃCY RATAJ!

W dniu 17 września 1975 r. w bloku nr 31/32 na te-
renie Osiedla Powstań Narodowych w części, prze-
znaczonej na Dom Emerytów otwarty został lokal ga-
stronomiczny IV kategorii handlowej (bar — jadal-
nia) pod nazwą

ZŁOTA JESIEŃ

Obok normalnej działalności lokal prowadzi sprze-
daz posiłków abonamentowych z zastosowaniem od-
powiednich zniżek i bonifikat.

Lokal czynny jest codziennie (również w nie-
dziele i święta) od godz. 8 — 20.



SERDECZNIE ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY
SMACZNEGO.

„SPOŁEM” WSS-ODDZIAŁ
W POZNANIU

UWAGA! MIESZKAŃCY WIELKOPOLSKI!

Spółdzielnia Pracy „Universum” w Poznaniu

z a w i a d a m i a, że z dniem 1 października 1975 roku, przenosi dzia-
łalność usługową pogrzebowo - cmentarną z lokali przy ul. Mielżyń-
skiego 23, do nowo otwartego

OŚRODKA USŁUG POGRZEBOWO-CMENTARNYCH PRZY UL. WIELKIEJ 8

Ośrodek będzie czynny w dni robocze od godz. 8 do 18,

a w niedzielę, święta i dni wolne od pracy od godz. 10 do 18.

JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, ŻE PUNKT PRZYJĘĆ USŁUG
KAMIENIARSKO - NAGROBKOWYCH PRZENIESIONY ZOSTAJE

Z BIUR SPÓŁDZIELNI PRZY UL. ROOSEVELTA 1

DO OŚRODKA przy ul. WIELKIEJ 8

5428-K

NAJMODNIEJSZE SPODNI DAMSKIE I MĘSKIE

W SZYBKIM TERMINIE MO-
ŻESZ USZYĆ W PUNKCIE
USŁUGOWYM

Krawiecko - Futrzarskiej

SPÓŁDZIELNI PRACY
„M O D A”

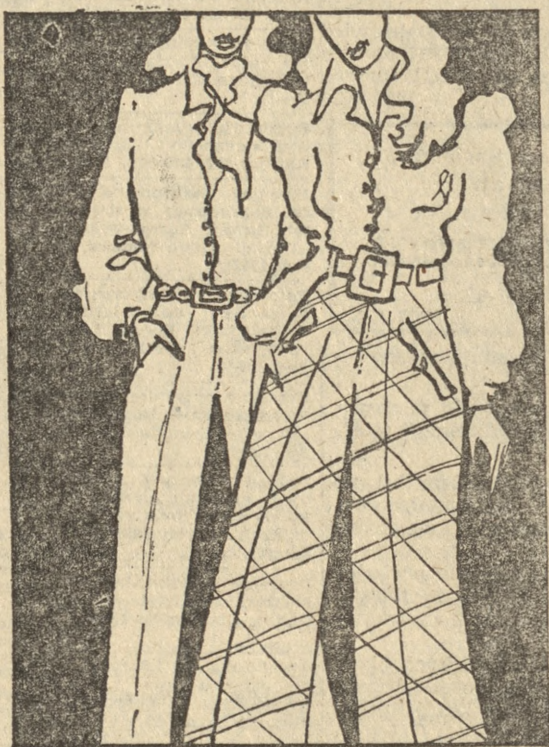
ul. Chudoby 4 a.

NOWO URUCHOMIONY

DZIAŁ SPODNIOWY

ZAPEWNI FACHOWE WYKO-
NANIE USŁUGI Z MATERIA-
ŁÓW WŁASNYCH
i POWIERZONYCH.

5284-K1



Praca ● Nauka

Na dobrych warunkach
zatrudnię stolarzy meblo-
wych, dla zamieszkujących
dam kwatery bezpłatnie.
Zgłoszenia Stolarnia, Ed-
mund Drukarczyk, Wro-
claw — Zakrzów, Peda-
gogiczna 19 telefon 327-38
Wrocław. 1230p

Przyjmę zdolną uczennicę
w zawodzie dziewiarskim,
ukończoną 16 lat. Może
być przyuczona. Oferty:
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23562g.

Poszukuję opiekunki do
dwojga dzieci. Warunki
bardzo dobre. Wiadomość
po godz. 18 Słowiańska 3
m. 4. 23809g

Okazja! Poszukuję dozor-
stwa z mieszkaniem 2 po-
koje, kuchnia, łazienka.
Posiadam mieszkanie do
zamiany centrum, 2 po-
koje, kuchnia, IV ptr.
(lekki spad). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23793g.

● Samochody

Opel Rekord 1700 sprze-
dam, skrzynię biegów, glo-
wicę, szybę tylną, gaźnik
i inne części. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23450g.

Sprzedam Fiata 125p —
1500, rok prod. 1970, Ko-
nin, Dąbrowskiego 20 m.
1. 1216p

Sprzedam samochód mar-
ki Lublin 51 Jerzy Winie-
ki, Malachowo Wierzbic-
zany, poczta Witkowo,
woj. Konin. 1217p

Fiat 132 — 1600 1974 rok
sprzedam. Gorzów Wlkp.
Tel. 23-02. 1234p

Sprzedam Zaporozca prze-
bieg 15.000 km. Zgłoszenia
Os. Kraju Rad 9 m. 44.
23391g

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”
w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
na rok szkolny 1975/76

w następujących zawodach:

1. APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH
(konfektioner, wulkanizator, walcownik, wytła-
czarkowy, kalandrowy)
2. MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH
(tokarz, ślusarz, frezer)

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.
Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie
w wysokości:

- w I roku nauki 300,— zł miesięcznie
- II roku nauki 500,— zł miesięcznie
- III roku nauki 780,— zł miesięcznie + 20 proc. premii

Ponadto za dobre oceny w nauce uczniowie otrzymują do-
datkowo nagrody pieniężne. Z chwilą ukończenia szkoły i po-
djęcia pracy w PZOS „Stomil”, absolwent otrzymuje jedno-
razowo specjalną premię finansową. Przez cały okres nauki
uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących
pracownikom Zakładu jak: odzież ochronna, ubrania, koszule
i obuwie wyjściowe, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska,
nagrody z podziału funduszu.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę
w Zakładach oraz możliwości kontynuowania nauki w trzy-
letnim Technikum Chemicznym.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział
Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w biu-
rowcu, pokój nr 1 (parter), tel. 78-7510, 78-75-11.

4361-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. Gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO
w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4

POSZUKUJE LOKALU

w Poznaniu lub w pobliżu Poznania
o powierzchni ca 150 m² lub większej
z przeznaczeniem na cele produkcyjne.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Technicznego mieszczącego się przy ul.
Sierociej 3/4, 1 piętro, lub telefonicznie, pod
nr 527-96, 527-97, wewn. 4. 5292-K1

Licytacje

Urząd Miejski Wydział Finansowy, Ekspozytura
Stare Miasto działając na podstawie art. 103
ustawy z dnia 17. VI. 1966 r. (Dz. U. nr 24, poz.
151) ogłasza

II PUBLICZNĄ LICYTACJĘ samochodu
osobowego m-ki „Warszawa” M-20, cena wy-
woławcza 18.000,— zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 6 października
1975 r. o godz. 10.00 w składnicy przy ul. Ko-
ściuszki 106. Pojazd będzie można oglądać od
godz. 9.30.

5380-K1

Praca Nauka

Czeladnik piekarski i ro-
botnik potrzebni zaraz, u-
trzymanie i spanie na
miejscu. Dzierżynskiego
173 m. 1. 20151g

Opiekunka do 1,5-roczone-
go dziecka potrzebna. Osie-
cie Rzeczypospolitej 64 m.
8. Zgłoszenia po godz. 16.
24600g

Kto obejmie administra-
cję dwóch dobrze prosperu-
jących domów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24920g.

Ucznia przyjmę, warsztat
samochodowy Poznań —
Górczyn, Stęszewska 56.
24970g

Uczennicę w zawodzie
modniarskim przyjmę. al.
Marcinkowskiego 19.
25094g

Palacz może być rencista
potrzebny. Ogrodnictwo
Nitke, Przeźmierowo, Po-
znańska 2 przy trasie E-8
naprzeciw baru. 25127g

Fortepianowej gry udzie-
la pedagog Nadmierczyk
tel. 568-49. 22700g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
27 września 1975 r. odbył się pogrzeb

mgr. BOGDANA CIESIELSKIEGO
starszego asystenta Instytutu Finansów i Ra-
chunkowości Akademii Ekonomicznej
w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy cenionego i oddanego
młodzieży wychowawcę, cieszącego się ogólną
sympatią kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia

Koleżanki i Koledzy
■ Instytutu Finansów i Rachunkowości.
26026g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
23 września 1975 r. zmarł

JAN KAŻMIERZAK
nasz były długoletni sanitariusz
stacji pogotowia ratunkowego.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Rada Zakładowa i Dyrekcja
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Czarnkowie
1069-K3

Dnia 28 września 1975 roku, zmarł w wieku
79 lat

Koł. JANUSZ WAWRZYN
długoletni członek Koła Łowickiego nr 131
„Ryś”, odznaczony wieloma odznaczeniami pań-
stwowymi oraz Srebrnym Medalem Łowickim.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę
i wiernego towarzysza łowów.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. 10. 75 r.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Cześć jego pamięci!

Zarząd i członkowie
Koła nr 131 „Ryś”
26100g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 września
1975 roku, zmarła

KOLEŻANKA
MARIANNA ECKERT
z domu Koczorowska

długoletnia, wzorowa pracowniczka, była dzia-
laczka społeczna naszego zakładowego Klubu.
W Zmarłej tracimy zasłużoną i szlachetną
współpracowniczkę, a pamięć o Niej zachowa-
my na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 paź-
dziernika 1975 r. o godz. 14 na cmentarzu na
Miłostowie.

Klub Sportowy „Warta”
Poznań.
26041g

W dniu 25 września 1975 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami
św. moja ukochana żona, nasza kochana
matka, teściowa, siostra i babcia

IRENA WOLNIEWICZ
z domu Nowak

Pogrzeb odbył się w dniu 28 września na
cmentarzu parafialnym w Pawłowie,
o czym z głębokim żalem zawiadamia

mąż z rodziną
Poznań, Os. Piastowskie 110 m. 11. 25849g

Dnia 28 września 1975 r. zmarł nasz b. długo-
letni i ceniony pracownik

ALEKSANDER KUŁACZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. X. 1975 r.
o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Zonle i Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego
współczucia

składają

Kierownictwo, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa
i Kontroli Finansowej w Poznaniu
26135g

● Sprzedaż

Składany 2-pokojowy do-
mów campingowy, sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25311g.

Sprzedam kabine Starą 29
kompletną. Swarzędz, ul.
Kórnicka 20, Warszawa.
25215g

Kwiaciarnie: sprzedam
asparagus cięty dostawa
ekspresowa. Ilości i termi-
ny do uzgodnienia. M. Wy-
socki, Pleszew, tel. 280
wieczorem kod. 63-300.
24815g

Wózki dziecięce nowe mo-
dele poleca Wytwórnia
Wózków Dziecięcych E.
Janke Poznań, Dąbrow-
skiego 88, tel. 406-23.
23230g

Sprzedam wywłazany
dach drewniany 12,50x6,50
Nowak, Swarzędz, ul. Kra-
szewskiego 2 przy E-8.
24465g

● Samochody

NSU Prinz 1000 S pilnie
sprzedam z powodu wy-
jazdu. Tel. grzechn.
67-62-80. 25082g

● Lokale

Matężstwo pilnie poszu-
kuje mieszkania względn-
ie pokoju nieumeblowa-
nego lub umeblowanego
w Poznaniu. Adres wska-
że „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 25200g.

Kupię spiesznie mieszka-
nie własnościowe do 300
tysięcy. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 25876g.

Pracujący poszukuje po-
koju z c.o. okolicą ul. Gro-
chowskiej. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23506g.

Pracująca poszukuje po-
koju od października.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

● Nieruchomości

Szczecin — domek jedno-
rodzinny zamienię na po-
dobny w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
n, pl. Holdu Pruskiego
8 pod 16095. 2223-K2

Domek jednorodzinny w
Poznaniu lub okolicy —
kupię. Oferty z ceną —
Biuro Ogłoszeń Zielona
Góra, Niepodległości 25,
dla 4044-G. 2259-K2

† Dnia 28 września 1975 roku, zmarł w Rzy-
mie, śp.

ks. biskup dr LUCJAN BERNACKI
sufragan gnieźnieński
w 50 roku kapłaństwa, w 26 roku biskupstwa.

Pogrzeb, po sprowadzeniu zwłok z Rzymu,
odbędzie się w Gnieźnie.

Zawiadamia o tym Przyjaciół pograżony
w smutku
brat z rodziną
Poznań, ul. Kniewskiego 25 m. 3. 26183g

Dnia 27 września 1975 r. zmarł nagle nieodża-
łowanej pamięci nasz długoletni ordynator od-
działu laryngologicznego

Dr med. TEODOR BORÓWKA

Były długoletni Radny m. Poznania, odznaczo-
ny Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką
Tysiąclecia i Odznaką za Zasługi w Rozwoju
Województwa Poznańskiego.

Zmarły był pracownikiem szlachetnym, życz-
liwym, cieszącym się dużym autorytetem i szan-
cunkiem.

Zegnamy Go z wielkim żalem, Rodzinie Zmar-
łego w imieniu pracowników Wojewódzkiego
Szpitala Dziecięcego im. B. Kryświckiego w Po-
znaniu, wyraży serdecznego współczucia

składają:

POP, Rada Zakładowa, Dyrekcja szpitala
1068-K3

Dnia 28 września 1975 r. zmarł były długoletni
pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS NOWICKI

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
WZSP Spółdzielczego Przedsiębiorstwa
Wykonawstwa Budowlanego i Drogowego
w Poznaniu.
1072-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
28 września 1975 r. zmarł namaszczony Olejami
św. nasz ukochany brat, przeżywszy lat 61

WITALIS WALLHEIM
kupiec

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2. 10. 1975 roku,
o godz. 16 na cmentarzu św. Rocha w Buku.

Nabożeństwo żałobne, odbędzie się w kościele
Farnym o godz. 15.

Pograżeni w smutku

siostra, bracia, bratowa
oraz rodzina
26139g

† Dnia 29 września 1975 r. zasnął w Bogu
przeżywszy lat 76, śp.

WŁADYSŁAWA KOCIAŁKOWSKA
z domu Piekuta

Msza św. odprawiona zostanie w kościele św.
Antonia dnia 2 bm. o godz. 16 po czym po-
grzeb o godz. 16.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pograżona

RODZINA
ul. św. Antoniego 53. 26162g

† W dniu 28 września 1975 r. zmarła nagle opa-
trzona Sakramentami św. nasza ukochana
mamusia, teściowa, siostra, babunia i ciocia,
przeżywszy lat 70, śp.

STANISŁAWA RÓŻYCKA
Członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października 1975 r.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

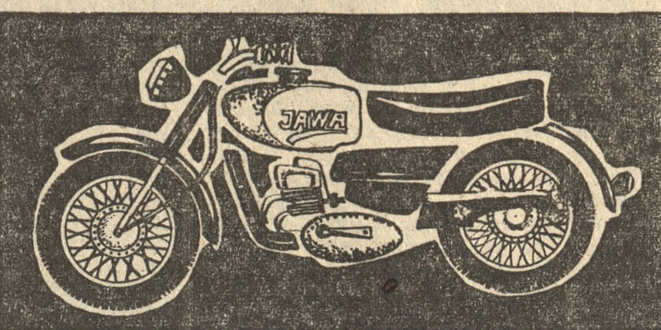
RODZINA
ul. Inflancka 23. 26117g

P.P. POLMOZBYT — Poznań, ul. Gorysława 9

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW

że sklep nr 3 w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 36
tel. 33-04-73 prowadzi do końca października 1975 r.

WYPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
do motocykla Jawa 175 i 250.



Zapraszamy do w/w sklepu
i życzymy udanych zakupów.

5384-K1

Sprzedam ogrodnictwo i
ha ziemi, 600 m² szklarni,
dom 2-rodzinny, nowy,
wolny. Sulechów, ul. PKK
2a (przy dworcu PKS)
Sułkowski. 2290-K2

Kupię domek 1-rodzinny
do 300.000,— zł w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23358g.

Kupię działkę budowlaną
w Szamotułach lub na tra-
sie PKP do Poznania.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23368g.

Kupię parcelę może być
pod zabudowę parterową
i budowę warsztatu. Of-
erty z podaniem ceny i
lokalizacji działki „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25013g.

Ogródek działkowy kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23344g.

Sprzedam działkę budow-
laną 720 m² w Czerwona-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23195g.

† Dnia 29 września 1975 r. zmarł tragicznie,
opatrzony Olejami św., dla rodziny: dobry
syn, brat i szwagier, a dla nas zany współbrat
w kapłaństwie, w 28 roku życia, a czwartym
kapłaństwa, śp.

ks. ALOJZY GODZISZEWSKI
wikariusz parafii Zduny.

Nabożeństwo żałobne w Zdunach w środę dnia
1. X. 75, o godz. 15, a dnia następnego w Ostro-
wie Wlkp. o godz. 11 w kościele farnym, po
czym odprowadzenie na cmentarz.

Powiadamy

Księża Dekanatu Krotoszyńskiego
26196g

† W dniu 29 września 1975 r. zmarł kochany
mąż, brat, szwagier i wujek

JÓZEF BOROWIAK
malarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną
ul. Czechosłowacka 95 m. 1. 26133g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
dnia 28 września 1975 r. przestało nagle bić
wielkiego dobroci serce mojego ukochanego mę-
ża, naszego najdroższego ojca, teścia, dziadka,
brata, szwagra i wujka, śp.

FELIKS NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

żona z rodziną
26028g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
28 września 1975 r. odszedł od nas na zawsze
mój najukochańszy mąż, brat i wujek, prze-
żywszy lat 54, śp.

HENRYK BALKOW

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października
o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W bolesnym żalu pograżona

RODZINA
ul. Knapowskiego 10 m. 17. 26122g

† Dnia 28 września 1975 r. zmarł po długich
cierpieniach opatrzony Sakramentami św.
nasz ukochany mąż, tatuś, teść, przeżywszy lat
64

JÓZEF KARALUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA
ul. Sikorskiego 9 m. 16. 26086g

† Dnia 26 września 1975 r. odeszła od nas na
zawsze nasza najukochańsza mamusia, bab-
cia i teściowa przeżywszy lat 57

WANDA NAROŻNA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA
26140g

† W dniu 28 września 1975 r. zmarł opatrzony
Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż,
ojciec, teść i dziadek, śp.

MAKSYMILIAN SOCHA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 11
na cmentarzu parafialnym w Dziekanowicach.

W smutku pograżona

RODZINA
26085g

Miejski Lekarz Weterynarii
w Poznaniu

informuje o dodatkowych terminach

SZCZEPIEŃ PSÓW
przeciw wściekliznie,

które przeprowadzać będzie Lecznica dla
Zwierząt przy ul. Grunwaldzkiej 248 w
dniach od 1 — 4 i 6 — 8 października
w godz. od 9 — 12 i od 15 — 18.

Po tym terminie zostanie przeprowadzo-
na kontrola dokonania szczepień psów z
wybranych dzielnic miasta.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami —
właściciele psów którzy nie dopełnili obo-
wiązku szczepień zostaną pociągnięci do
odpowiedzialności karnej.

Jednocześnie informuje się, że z dniem
8 października, który kończy akcję maso-
wą szczepienia psów p. wściekliznie —
przestaje obowiązywać opłata zniżkowa
za w/w szczepienia.

5432-K1

Zguby ● Różne

25. IX. 1975 w godzinach
południowych na ławce
przy ul. św. Wojciecha po-
zostawiono damski pople-
taty sweter. Uczciwego
znalazcę proszę o zwrot.
Tel. 715-33 w godz. 8-15.
25949g

Zgubiono 28. IX. minikal-
kulator „Canon” fabrycz-
nie opakowany, na trasie
Sienkiewicza, Jackowskie
go, Polna, Świercowskie
go, Górczyska. Zwrot wy-
nagrodę. Tel. 464-18.
25920g

Zgubiłem prawo jazdy
ciężnikowo - amatorskie,
kartę rejestracyjną cią-
gnika Ursus C-330 34-90 PF
kartę rejestracyjną moto-
cykla SHL 51-34 PF. Józef
Burzyński Wysocza 3
64-320 Buk. 23573g

Osoby, które udzieliły po-
mocy i były świadkami
wypadku drogowego w
dniu 17. 8. 75 w miejsc-
owości Ślawa Wlkp., upra-
sza się o skontaktowanie
pod adres: Poznań, ul.
Głazowa 37 lub tel. 522-20.
25373g

Zbigniew Czerny syn Wła-
dysława Czerny, pierwsze
lata po wojnie miał miesz-
kać w Poznaniu. Poszu-
kiwany przez siostrę Jo-
lante. Adres: Ludwik Nag-
lik, 63-920 Pakosław 14,
woj. Leszno. 23510g

Warsztat usługowy — W.
Misiurewicz — bezpyłowo
cyklinuje parkiety, malow-
wane podłogi — lakieruje.
Tel. 67-46-28. 26198g

Tapetowanie, malowanie
pomieszczeń, tel. 647-94
Kopydłowski. 24609g

Fachowa naprawa telewi-
zorów tel. 552-59 po 14 Ko-
pański. 26181g

Spółdzielnia Pracy „Wi-
nogrady” — Naprawa pra-
lek, elektrookularów i inne
go — zmechanizowanego
sprzętu, ul. Długa 9, tel.
585-37. 24597g

Bezpyłowo cyklinowanie
parkietów i podłóg. 509-80,
Koczorowski. 24607g

Kożuch, futra, czyszcze
mechanicznie, solidnie.
Gromadzka 14 (Winogra-
dy). 25304g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 738-73.
Szał. 24636g

Koldry wełniane oraz z
pierszyn wykonuje. Poz-
nań, Kwiatowa 8. 22788g

Garaż — śródmieście (pl.
Bernardynski) zamienię
na Debic okolicą Łozo-
wej, lub kupię. Oferty:
Poznań, Osinowa 11a m. 1.
22921g

Wykonuje kosztorysy bu-
dowlane. Os. Jagiellońskie
15 m. 6, wtorki 16-19.
22953g

† Dnia 29 września 1975 r. zasnął w Bogu nasz
ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON KULIŃSKI
przeżywszy lat 68

Pogrzeb odbędzie się 2 października 1975 r.
o godz. 14 w Tarnowie Podgórny.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA
26142g

† W dniu 28 września 1975 r. zasnął w Bogu,
nagle kończąc pełne poświęcenia życie, prze-
żywszy 72 lata, śp.

FRANCISZKA CIADER

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października br.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA
dom żałoby: ul. Grunwaldzka 125 m. 1. 26073g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
26 września 1975 r. zmarła opatrzona Sakra-
mentami św. nasza kochana siostra, kuzynka
i ciocia, śp.

z Wyszyńskich
IRENA CZOPOWA

Pogrzeb odbył się dnia 30 września 1975 roku,
na cmentarzu junikowskim.

Rodzina i Przyjaciele
26170g

† Dnia 26 września 1975 r. zginął śmiercią tra-
giczną w 46 roku życia, nasz najdroższy,
ukochany i nigdy niezapomniany mąż, tatuś,
brat, szwagier i wujek, śp.

TADEUSZ BOROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę 1 październi-
ka br. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku i bólu pograżona

żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
ul. Głazowa 27 m. 2. 26029g

† W dniu 28 września 1975 r. zmarł nagle prze-
żywszy 58 lat, nasz ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadziś, śp.

FRANCISZEK GÓRNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

żona, dzieci i wnuki
ul. Strusia 5. 26088g

Wszystkim, którzy okazali tyle serca w cięż-
kich dla mnie chwilach choroby i śmierci mo-
jego męża, śp.

JÓZEFA ŁUCZAKA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa

żona z rodziną
26012g

TEATRY

POZNAN
OPERA - g. 19 „Kopciuszek”.
MUZYCZNY - g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI - g. 19 „Wesele”.
NOWY - g. 19 „Oni”.
LALKI i AKTORA (Scena Marceinek) - g. 10 „Złota rybka i błękitny kwiat” (Teatr z Brna); Scena Młodych g. 19 „Szury”.
GNEZNO: „Las”.

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Niespokojne morze”.
CZARNKÓW: „Ziemia obiecana”.
GNEZNO Lech: „Sugarland Express”; Polonia: „Safari 5000”.
GOSTYN: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
GÓRA: „Ułana - wódz Apaczów”.
JAROCIN: „Dowódca armii”.
KALISZ Oaza: „Noce i dnie” cz. I; Stylowe: „Noce i dnie” cz. II.
KEPNO: „Gra złudzeń”.
KOŁO: „Pierwsza spokojna noc” i „Drogi do ojczyzny”.
KONIN Centrum: „Noce i dnie” cz. II; Górnik: „Noce i dnie” cz. I.
KOŚCIAN: „Tajemnica rękopisu”.
KROTOSZYN: „Rozwód”.
LESZNO: „Zew krwi”.
NOWY TOMYŚL: „33 - zgłosz się”.
OBORNIKI: „Porwanie”.
OSTRÓW Roma: „Pamiętnie lato” i „Komisarz Pepe”; Słońce: „Zasadzka”.
OSTRZESZÓW: „Sutjeska” cz. I i II.
PILA Iskra: „Noce i dnie” cz. I; Koral: „Noce i dnie” cz. II; Sokół: „Romanca o zakochanych”.
PLESZEW: „Biała odyssey”.
RAWICZ: „Osobliwa miłość”.
SYCOW: „Człowiek z dziczy”.
SZUPCA: „Czesz artysto”.
SZAMOTULY: „Dzieje grzechu” i „Ani słowa o futbolu”.
SREM Klubowe: „Kobiety, które kochałem”; Słonko: „Dzień szalka”.
ŚRODA: „Heca”.
TRZCIANKA: „Babie lato”.
TUREK: „Dzieje grzechu”.
UNIEŚCIE: „Jeremiah Johnson”.
WAŁCZ: „Zew krwi”.
WAGROWIEC: „Pułapka w delcie Dunaju”.
WSCHOWA: „Szczęśliwy człowiek”.
WRONKI: „Najemnik”.
WRZEŚNIA: „Rodzinny gang” i „Unkas - ostatni Mohikanin”.
WYRZYSK: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
ZŁOTOW: „Joe Kidd”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachon zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); 9.25 Gra zespołu Tadeusza Frejznera; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Zespół „Koman Band” i Krystyna Prońko; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Szaleństwo Almayera” - pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.05 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.35 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 13.05 Pieśni i tańce kurpiowskie; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalóg wydawniczy; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.00 Sport to zdrowie; 14.05 Z wierszów i polany - mel. lud. polsk. Górali; 14.30 Studio S-13. Transm. z rewanżowych spotkań piłkarskich o Puchar UEFA pomiędzy Stalą (Mielec) i duńską drużyną Holbaek oraz pomiędzy Śląskiem (Wrocław) a szwedzkim zespołem Gais; 15.55 Listy z Polski; 16.05 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z pogranicza jazzu; 17.00 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX wieku; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 19.30 Transm. z rewanżowego spotkania piłkarskiego o Puchar Zdobywców Pucharów pomiędzy Stalą (Rzeszów) i norweskim zespołem Skold; 19.50 d.c. Parada polskiej piosenki; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.20 Dzw. plakat reklamowy; 20.35 Koncert żywcem; 21.18 Konc. chopinowski; 22.20 Spiewa Ewa Bem; 22.30 Biuro Listów odpowiada; 22.40 Ballada na głos i instrumenty; 23.05 Korespondencja z zagranic; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 10.5, 15.50, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Gra B. Hardy i jego zespół; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy - instrumenty ludowe; 9.00 Gra W. Wilkomirskiego; 9.40 „Kofortacja historyczna” - refleksje o międzyw. kongresie historyków; 10.15 Piosenki i książki - aud. o twórczości J. Kawalca; 11.00 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 11.15 „Elektron dla chemików” (chemia) dla szkół średnich; 11.25 Na fortepianie gra Janusz Senti; 11.40 „Lekarz przypomniał”; 11.50 „Nerwie i stresy”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Słuchacz piszą” - my odpowiada; 12.15 Krajobraz jesieni - koncert rozrywkowy; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 „Agrochem”; 13.15 Dla kl. I i II (gł. polski); „Calinec”; 13.30 „Jazz na dwóch gitarach”; 13.35 „Dźwięk fletu” - pow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny - Japonia; 14.15 Wiecie, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki pt. „Babie lato”; 14.35 Podwójny kwartet smyczkowy d-moll op. 65; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 I koncert fortep. Es-dur; 16.00 Radio-wy poradnik językowy; 17.25. Aud.

Pniewski „Powogaz” dla ochrony środowiska

W końcu 1970 r. w Pniewach powstał zakład Poznańskiej Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”. Rozpoczął on wówczas produkcję różnorodnych elementów potrzebnych przy oczyszczaniu ścieków. Na rezultat takiej specjalizacji, tak ważnej dla prawidłowego funkcjonowania zakładów przemysłowych, instytucji, miast - nie trzeba było długo czekać.

W tym roku w zakładzie w Pniewach powstają pierwsze prototypowe urządzenia małych biologicznych oczyszczalni ścieków typu „Bioblok”, których projektantem jest Ośrodek Badawczo-Rozwojowy poznańskiego „Powogazu”. Zainstalowane już w Rakoniu wiecach koło Wolsztyna urządzenie tego typu osiąga stopień oczyszczania ścieków biologicznych w granicach 95 proc. Równie dobrze spisuje się, będąca w rozruchu technologicznie oczyszczalnia zamontowana w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Cora” w Garwolinie. Do końca tego roku podobne urządzenie otrzyma Swadzim, leżący przy trasie E-8 i Kombinat PGR Manieczki.

Małe oczyszczalnie ścieków typu „Bioblok”, które mogą być zastosowane szczególnie w niewielkich jednostkach osadniczych, szkołach, szpitalach, hotelach, ośrodkach rekreacyjnych - stały się podstawą produkcji pniewskiego „Powogazu”.

Jak nas poinformował z-ca dyrektora d.s. technicznych „Powogazu” w Pniewach, inż. Władysław Juhas, w przyszłym roku zakłady te opuści 170 tego typu obiektów, a produkcja docelowo to 100 oczyszczalni rocznie. Dodajmy że zapotrzebowanie na te urządzenia jest ogromne, a zakłady w Pniewach są jedynym ich producentem w kraju.

Rok temu powstało tutaj inne unikalne, nie tylko w skali kraju, urządzenie. Pogotowie techniczne typu „Pstrąg”, którego wyposażenie mieści się w samochodzie marki „Nysa - Towos”. Służy do wewnętrznego czyszczenia rur wodociagowych, zanieczyszczonych podczas długoletniej eksploatacji. Nie widzimy tutaj rozkopanych rowów, wyciągniętych rur - wszystko odbywa się wewnątrz przewodów, a wydajność roczna takiego urządzenia - jedno z nich pracuje w MPKG w Chodzieży - to 60 km oczyszczonych rur wodociagowych. Wszystkie czynności przy tej pracy zostały automatyzowane.

Trudno byłoby wymienić wszystkie urządzenia i elementy, które obecnie pracują między innymi w hutach „Katowice” i „Lenina”, w Fabryce Samochodów Małolitrażowych, w największej w kraju oczyszczalni ścieków w Częstochowie. Zakład w Pniewach produkuje też tzw. nawiertki w dociągowe, umożliwiające podłączenie się do instalacji rurociągowych pod ciśnieniem, bez przerywania pracy tych urządzeń. W tym roku wyprodukowano ich 60 000, z czego ponad 20 000 z przeznaczeniem na eksport. Przyszłoroczna produkcja tych urządzeń osiągnie liczbę 80 000 sztuk.

W przyszłym już roku zostaną oddane w Pniewach nowo czesny Zakład Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”. Znajdzie w nim zatrudnienie 1000 pracowników z pobliskich miejscowości. Wówczas to produkcja ruszy „pełną parą”. A zapotrzebowanie na urządzenia z Pniew będzie olbrzymie. Od ich pracy, nowoczesnych rozwiązań technicznych, zależy prawidłowe funkcjonowanie wielu zakładów, czystość wód, życie dużych aglomeracji miejskich.

TADEUSZ GOLENIA



literacka; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznańscy soliści; 18.10 Muz. po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa - magazyn handlu wewnętrznego; 19.05 Moniuszko: uwertura „Bajka”; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Teatr PR „Piotruś” - słuch.; 21.00 Międzynar. Trybuna Kompozytorów; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoliczne aktualności muzyczne; 22.30 „Migracje ptaków” - cz. I; 22.40 Moje przygody poetyckie: T. Sliwiak; 23.15 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory mistrzów baroku.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz piosenki; 8.30 Co kto lubi?; 9.00 „Siedziwo prowadzą radca Heumann” - pow.; 9.10 Solo i z zespołem ABC - H. Frąckowiak; 9.30 Nasz rok 75-ty; 9.45 Wczesne symfonie Mozarta; 10.15 „Czarna woda” - gra i śpiewa Phoenix; 10.35 Jazz dla zakochanych; 10.50 „Mnich” - pow.; 11.00 Solo i z zespołem Trubadurzy - H. Zytkowski; 11.20 Życie rodzinne - magazyn; 11.50 Zespół „Jazz Carriers” gra tematy K. Komedy; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rytmiki; 13.45 Czytamy pamiętniki colonela J. Sobieskiego; 14.00 Boulez prowadzi Ravela; 14.30 Mój świat rozkołysany - gawęda; 14.40 „Sny

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 - TTR - Matematyka - I. 57 - Długość wektora, równania okręgu; 7 - TTR - Mechanizacja rolnictwa - I. 33 -

W grodziskiej „Wielkopolsce”

Odzyskują wiarę w siebie

Jest ich tutaj 860 (w tym połowa kobiet). Trafiają z wielu miast i wsi południowo-zachodniej części woj. poznańskiego. Początkowo praca idzie im trudno - nierazko pierwszym dniom pracy towarzyszy zwątpienie we własne siły i umiejętności. Są przecież inwalidami, ludźmi nie w pełni sprawnymi, a praca - choć ciekawa - trudna. Z upływem czasu odzyskują jednak spokój, pozbywają się kompleksów, czują się potrzebni. Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku staje się nie tylko ich zakładem pracy, ale i drugim domem.

Pod względem wielkości produkcji „Wielkopolska” ustępuje obecnie w kraju tylko dwóm podobnym spółdzielniom. Od kilku lat produkcja systematycznie i znacznie rośnie: przykładowo w 1970 r. wyprodukowano 101,6 mln zł, a w br. przekroczy już 160 mln zł. Przez ważącą część tej kwoty stanowią wyroby elektrotechniczne z zakładów w Grodzisku i pobliskim Bukowcu. Są to m.in. pakiety do maszyn matematycznych i drukarek, lampy błyskowe, liczniki do magnetofonów i układy sterujące. Mimo iż jest to praca bardzo precyzyjna - nawet misterna, wykonywana jest szybko i rzetelnie. Świadczy o tym otrzymane przez kierownictwo spółdzielni liczne listy pochwalne i podziękowania od kooperantów z całej Polski, wśród których najpoważniejsi, to warszawskie zakłady Radiowe im. Kasprzaka, Mechaniczno-Precyzyjne, Urządzeń Informatycznych i Wytwórnych, Urządzeń Teletechnicznych, a także „ME-

dowej przychodni. Przy lżejszych schorzeniach formą terapii są zajęcia sportowe. Najchętniej uprawianą dyscypliną jest siatkówka i łaźnictwo. Grodziscy siatkarze zdobyli nawet w br. mistrzostwo spółdzielni inwalidów istniejących w Wielkopolsce. Organizowane są też turystyczne rajdy krajoznawcze. Urozmaicona działalność kulturalno-oświatowa prowadzi natomiast klub zakładowy: spotkania dyskusyjne, wieczory gier świetlicowych, zabawy taneczne - to tylko niektóre z form jego pracy. Latem wypocznik zapewnia wszystkim chętnym własny ośrodek w Zbaszynie.

— Staramy się robić wiele - mówi długoletni prezes „Wielkopolski”. Kazimierz Adamczewski - by nasi inwalidzi nie czuli się osamotnieni, by odzyskiwali wiarę w siebie. Starania te nie idą z pewnością na marne, skoro wszyscy oni stwierdzają jednoznacznie, że w spółdzielni jest im jak w domu.

PIOTR BOROWICZ

Rajd przyjaźni polsko-radzieckiej

Już po raz 24 odbędzie się w dniach od 2 do 5 października Ogólnopolski Rajd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którego metą będzie tym razem Września. Przybędą tu rajdowcy ze wszystkich stron Polski. Kierownictwo otrzymało już ponad 2500 zgłoszeń. Trasy mogą być autokarowe, piesze, motocyklowe, kajakowe, rowerowe i samochodowe; jednodniowe, półtoradniowe i kilkudniowe.

Meta we Wrześni znajdować się będzie na stadionie KS „Zjednoczeni” przy ul. Czerwonej Armii (5 bm. godz. 12-14).

Dla filatelistów - niespodzianka: stoisko pocztowe będzie stemplować korespondencję specjalnym datownikiem okolicznościowym. (kst)

Sprawy codzienne

Lepiej mniej, ale lepiej

Zdarzyło mi się ostatnio, raczej przypadkowo, a już zupełnie niespodziewanie, przekroczyć próg pewnej instytucji kulturalnej. Jej szef, mylnie odczytawszy cel wizyty dziennikarza, przemocą wciągnął mnie do gabinetu, zorganizował dwie małe czarne (kawy - rzecz jasna) i zaintonował pieśń pochwalną na cześć swego wzorowego gospodarza. Utwór ów realizowany początkowo piano zakończył się radosnym i uduchowionym fortissimo. W moim notesie zaś pozostał ślad w postaci kilku gesto zapisanych kartek, z treści których wynikało, że: 1) jest to najlepsza instytucja kulturalna w Europie środkowej; 2) plan działalności na najbliższy sezon jest tak efektywny i przebiegający, że można by przy jego pomocy zapewnić strawę duchową mieszkańcom kilku półmilionowych miast; 3) liczba istniejących bądź mających tu powstać zespołów kółek zainteresowań, kabaretów i teatrzyków - zdolna byłaby przetrwać niejednego wytrawnego impresaria o lekkim zawrocie głowy.

Tymczasem na korytarzu dopadł mnie znajomy działacz, który w tej instytucji „przeżył” czterech szefów i traktowany jest powszechnie jako człowiek mocno chodzący po ziemi.

— Bądź rozsądny - doradził. — Nasz „stary” to pasjonat, człowiek pełen autentycznie dobrych chęci, który chciałby za jejim zamachem chwycić za ogon stado srok. Tymczasem realia są dość smutne: jeden średnich lotów zespół wokalo-muzyczny i kilka fotoamatorów, w którym zbierają się, aby... pograć w szachy, ponieważ brak odpowiedniego instruktora.

Sytuacje, w których pogoń za ilością i statystycznym sukcesem (niekoniecznie z niskich pobudek, często jest to po prostu „siła przyzwyczajenia”), odsuwa na plan dalszy kwestię: jaki sens i wartość konkretną ma nasze działanie - nie są czynas osobobnym. Nieraz już wypadło mi się zetknąć z życiorysem pana X, który jest członkiem trzech stowarzyszeń, dwóch organizacji i kilku związków. Chwała mu za tę aktywność. Tylko - czy wszędzie działa z równą energią i właściwym pożytkiem? Nie zdradzę też tajemnicy stwierdzeniem, iż sporo jeszcze dokumentów z tzw. sprawozdańczości tym większą ma „cenę” im znaczniejsza ich objętość i zagęszczenie liczb częstokroć bez pokrycia.

Czas tedy, jakiegdyś stosowany po temu, by zrewidować stare nawyki i sposób myślenia. Wszędzie - w produkcji, nauce i kulturze, w sposobie życia i kształtowaniu stosunków międzyludzkich, w działalności politycznej i społecznej - trzeba zapewnić prymat kryteriów jakościowych. Lepiej mniej, ale lepiej.

ZBYSZEK KRUSZONA

„GŁOS WIELKOPOLSKI” - przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali 52-20, wewn. 10-70.
PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.